

Ks. Józef Warzeszak\*  
Akademia Katolicka w Warszawie

## CHRZEŚCIJAŃSKIE KORZENIE EUROPY W UJĘCIU BENEDYKTA XVI

Autor artykułu, wykorzystując teksty przemówień, które Benedykt XVI kierował do Europejczyków podczas swego pontyfikatu, starał się ukazać, jaki wkład wniosło chrześcijaństwo, a zwłaszcza Kościół katolicki w budowę cywilizacji europejskiej. Otóż – według papieża – chrześcijaństwo przyniosło przede wszystkim religię monoteistyczną – objawioną wiarę w Boga w Trójcy Osób, a wyeliminowało politeizm i bałwochwalstwo; wniosło religię racjonalną, a uwolniło od irracjonalnych mitów i zabobonów; wniosło kulturę słowa, a przez wieki likwidowało analfabetyzm; wprowadziło ethos pracy, rozwinęło kulturę artystyczną: muzyczną, teatralną i malarską, powołało dzieła miłosierdzia, ukształtowało tożsamość narodów oraz tożsamość Europy. Autor przedstawił też oceny papieża odnośnie do sytuacji politycznej, społecznej i ideologicznej we współczesnej Europie oraz jego opinie w kwestii jej zjednoczenia, uwzględniające plusy i minusy tego procesu, jak: zapewnienie pokoju na kontynencie i w świecie, rozwój gospodarczy i cywilizacyjny, dążenie do jedności, a nie do jednolitości; zdrową świeckość i poszanowanie autonomii Kościoła. Uwzględnił wreszcie wezwania, aby podstawą pomyślnej przyszłości Europy stało się respektowanie wartości uniwersalnych i chrześcijańskich. Chrześcijaństwo służy bowiem „oczyszczaniu rozumu”, przyczynia się do formowania sumień i kształtowania humanizmu integralnego, a cześć oddawana Bogu oznacza zarazem troskę o człowieka.

---

\* Ks. Józef Warzeszak – kapłan archidiecezji warszawskiej, profesor doktor habilitowany teologii, wykładowca teologii dogmatycznej na Akademii Katolickiej w Warszawie, przez kilkanaście lat na UKSW; e-mail: jwarzeszak@gmail.com; ORCID: 0000-0002-2301-817x.

## WPROWADZENIE

O chrześcijańskich korzeniach Europy napisano wiele książek i artykułów<sup>1</sup>, nakręcono też wiele filmów. Ze strony Kościoła katolickiego podstawowym dokumentem jest adhortacja Jana Pawła II *Ecclesia in Europa* (2003), w której to w punktach 108–121 potwierdzono, że wiara chrześcijańska położyła fundamenty pod kulturę europejską, ukształtowała Europę, wdrażając podstawowe wartości, takie jak „utrwalenie transcendentnej godności osoby ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa, odróżnienie pomiędzy polityką a religią” (EE 109). Mogłoby się więc wydawać, że już wszystko na ten temat zostało powiedziane. A mimo to warto nadal o tym pisać i mówić, gdyż wojujący ateizm, przybierający na sile także w naszej ojczyźnie, odrzuca i niszczy tę pamięć, przekonując, że jest mało istotna itp. Chrześcijańskie korzenie Europy były często tematem także innych wypowiedzi Jana Pawła II. Zapewne jednym z najbardziej osobistych i bardzo dla niego charakterystycznych wypowiedzi był apel skierowany do przedstawicieli władz świeckich i przewodniczących episkopatów europejskich: „Europo, powróć do siebie. Bądź sobą. Odkryj twe źródła. Ożyw twe korzenie”<sup>2</sup>. Tę linię nauczania, tj. obrony chrześcijańskiej Europy, prezentował Benedykt XVI jeszcze jako teolog. Znane są jego wykłady wygłaszane w różnych miastach europejskich, zebrane i wydane również w języku polskim<sup>3</sup>. Dostępne są również polskie i obcojęzyczne opracowania jego nauczania o chrześcijańskiej tożsamości europejskiej<sup>4</sup>.

O ile te opracowania koncentrują się na publikacjach przedpapieskich, a tylko niekiedy sięgają do wypowiedzi z czasów jego pontyfikatu, o tyle w artykule niniejszym staram się przedstawić w sposób usystematyzowany jego myśli kierowane w przemówieniach papieskich do przedstawicieli Europy. W ten sposób artykuł ten – myślę – uzupełnia opracowania dotyczące nauczania J. Ratzingera o Europie. Należy prowadzić nad nimi refleksję, gdyż – jak sam Benedykt XVI powiedział w Zagrzebiu – przypominanie chrześcijańskich korzeni jest dziś konieczne m.in. z dwóch względów: przede wszystkim dlatego, że jest to bezsporna prawda historyczna, oraz także po to, by współcześni nie zagubili umiejętności głębokiego ro-

<sup>1</sup> Por. J. Kulisz, *Kościół w służbie Unii Europejskiej*, „Studia Bobolanum” 31 (2020) 1, s. 5–28.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do władz europejskich i przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy*, 9.11.1982 r., AAS 75 (1982), s. 330.

<sup>3</sup> Por. J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005; Benedykt XVI – kard. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005.

<sup>4</sup> Por. O. Szczypiński, *Chrześcijaństwo jako źródło kultury europejskiej w myśli Josepha Ratzingera*, w: *Człowiek z perspektywy religii, rodziny i szkoły*, red. H. Czachowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2013, s. 101–119; J. Szymik, *Od bezbożności do pobożności. Benedykta XVI teologiczny projekt dla Europy*, „Studia Gnesnensia” 32 (2018), s. 5–24. Inne zob. w bibliografii.

zumienia, jak te korzenie są dla nas ważne, i by dzięki temu mogły one wciąż na nowo ożywiać naszą teraźniejszość<sup>5</sup>. Można by zatem powiedzieć, że Benedykt XVI ujmował ten wkład zarazem historycznie, filozoficznie i teologicznie poprzez przypominanie licznych instytucji kulturalnych i naukowych, a przez to i różnych dziedzin wiedzy oraz kultury europejskiej jako wywodzących się z wiary chrześcijańskiej. Zapewne niniejszy artykuł nie będzie w stanie zaprezentować jego nauczania w tym zakresie w sposób wyczerpujący. Ale być może uda się tu syntetycznie przedstawić to, co zdaniem Benedykta XVI chrześcijaństwo wniosło w przeszłości do budowania Europy, co wnosi w teraźniejszości i co chce wnosić w przyszłości. Z góry można powiedzieć, że chodzi przede wszystkim o takie wartości, które formowały cywilizację europejską, jak wiara, kultura i etyka. A bardziej szczegółowe ich omówienie może okazać się dla czytelnika naprawdę ubogacające.

## PRZESZŁOŚĆ

### WIARA W JEDNEGO BOGA OSOBOWEGO

Oczywiście pierwszym podstawowym darem, jaki chrześcijaństwo przyniosło Europie, była wiara w Boga objawienia, Boga osobowego, Boga, który objawił się Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, a potem Mojżeszowi, a więc Izraelowi jako inny, samoistniejący, osobowy, transcendentny – inny niż ten świat stworzony, a zarazem bliski – Bóg przymierza.

Już samo tajemnicze imię Boga: „Jestem, który jestem”, objawione Mojżeszowi z gorejącego krzewu, stawiało Boga poza kręgiem przyjmowanych przez ludy ościenne bóstw o wielorakich imionach. Stąd monoteistyczna religia Izraela całkowicie kontrastowała z religiami ościennymi, które wyznawały wielobóstwo, politeizm, oraz oddawały cześć rzeczom stworzonym. Cała historia Izraela była w istocie historią wychowywania kolejnych pokoleń do wiary w jednego, osobowego Boga i jednocześnie stanowiła swoistą obronę czy zaporę przed wierzeniami politeistycznymi, jakie przyjmowały ludy ościenne. Świadczą o tym prorocy, może najdobitniej prorok Eliasza. Jego walka z wierzeniami Izraelitów w Baala, opisana w 1 Krl 17–24; 19,1–4, zdaniem papieża przekonuje, że pierwsze przykazanie Boże, czyli oddawanie czci tylko Bogu, ma priorytetowe znaczenie, gdyż:

[...] tam, gdzie Bóg znika z pola widzenia, człowiek popada w niewolę bałwochwalstwa, co pokazały w naszych czasach reżimy totalitarne i co potwierdzają również roz-

<sup>5</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa chorwackiego w Teatrze Narodowym*, 4.06.2011 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. [dalej: L'OR] 7 (2011), s. 8.

maite formy nihilizmu, które uzależniają człowieka od bożków, od bałwochwalstwa, które go zniewala<sup>6</sup>.

Podobnie jak w krajach ościennych Izraela przedstawiała się też sytuacja w starożytnej Grecji, gdzie religijność wyrażano zazwyczaj przez oddawanie czci rozmaitym bożkom. Była to religia lęku; wierzono bowiem, że ktoś oddający cześć jednemu bóstwu może narazić się tym samym innemu bóstwu. Podobnie było również w Rzymie, o czym świadczy chociażby panteon – czyli świątynia, w której czczono rzymskie bóstwa.

Nie inaczej wyglądało to w całej Europie, także u Słowian, Polan, Prusaków; ci ostatni broniąc swych wierzeń, zamordowali przecież św. Wojciecha. Otóż do tych wszystkich ludów europejskich przychodzi właśnie chrześcijaństwo ze swą wiarą w Boga innego, transcendentnego, Stwórcę świata, a nie jedną z sił przyrody, Boga w Trójcy Jedyne, Ojca, Syna i Ducha Świętego, Boga Mądrości i Miłości, Boga Ojca, który tak umiłował świat, że posłał swego Syna, aby być Bogiem z ludźmi, aby dokonać odkupienia i zbawienia. I to jest przede wszystkim ten wielki skarb, jaki chrześcijaństwo przynosi Europie, ponieważ z czasem wiara w tak pojmowanego Boga spowodowała niezwykle rozwój duchowy i kulturowy jej ludów.

Przemawiając w Santiago de Compostela, Benedykt XVI postawił pytanie: Co stanowi ten szczególny, fundamentalny wkład, jaki Kościół wniósł na rzecz Europy? I odpowiedział, że istotą tego wkładu jest

[...] ta prosta i decydująca prawda: że oto Bóg istnieje i że to On dał nam życie. Tylko On jest absolutem, miłością wierną i nieodwołalną, nieskończonym celem, który przejawia się przez każde dobro i prawdę, przez wspaniałe piękno tego świata; wspaniałe, lecz niewystarczające dla serca człowieka. Dobrze to rozumiała św. Teresa od Dzieciątka Jezus, gdy pisała: „Bóg sam wystarczy”<sup>7</sup>.

Odnosząc się natomiast do współczesności, papież uznał za prawdziwą tragedię, że w Europie głównie w XIX wieku ugruntowało się i rozpowszechniło przekonanie, że Bóg jest antagonistą człowieka i wrogiem jego wolności. W ten sposób miała bowiem zostać zaćmiona prawdziwie biblijna wiara w Boga, który posłał na świat swego Syna Jezusa Chrystusa po to, by nikt nie zginął, ale by wszyscy mieli życie wieczne (J 3,16).

---

<sup>6</sup> Benedykt XVI, *Katecheza w czasie audiencji generalnej*, 15.06.2011 r., L'OR 8–9 (2011), s. 44.

<sup>7</sup> Benedykt XVI, *Homilia na placu Obradoiro z okazji Jubileuszowego Roku św. Jakuba*, 6.11.2010 r., L'OR 12 (2010), s. 29.

## CHRZEŚCIJAŃSTWO PRZYNIOSŁO RACJONALNĄ RELIGIĘ

W wykładzie przygotowanym dla uniwersytetu La Sapienza papież na wstępie wspominał Sokratesa<sup>8</sup>, który zważył w prawdziwość mitów greckich opowiadających o bóstwach, co ze sobą wojują, jako sprzecznych z rozumem, i który szukał głębszej religijności. Poszukiwał Boga prawdziwie boskiego i opowiedział się ostatecznie za racjonalną wiarą w Boga rozumnego. Zdaniem Benedykta XVI w takiej właśnie filozofii chrześcijaństwo mogli rozpoznać samych siebie i swoją drogę.

I mimo że władcy hellenistyczni próbowali narzucić im siłą grecki styl życia i własny, bałwochwalczy kult, to wiara biblijna w tej epoce dążyła do spotkania z lepszą częścią myśli greckiej. Wyrazem tego było doprowadzenie w późnej literaturze mądrościowej do wzajemnego kontaktu, a ostatecznym świadectwem owego spotkania wiary i rozumu stało się tłumaczenie Septuaginty.

Chrześcijaństwo pierwszych wieków przyjęło więc wiarę w Boga objawionego, a wiara ta rozwiewała mgły religijności mitologicznej, która musiała ustąpić wobec odkrycia Boga, będącego Stwórcą, Rozumem i zarazem Rozumem-Miłością. Toteż stawianie pytania o to, który Bóg jest większy, jak też pytania o prawdziwą naturę i prawdziwy sens życia ludzkiego, nie było u nich wyrazem braku pobożności, ale należało do samej istoty ich religijności. Chrześcijaństwo nie musieli więc odrzucać Sokratesowych wątpliwości, ale mogli, czy nawet musieli je przyjąć i uznać dążenie rozumu do całkowitej prawdy za element własnej tożsamości.

W wykładzie w Ratyźbonie papież przypomniał z kolei stwierdzenie cesarza Paleologa: „Nie działać zgodnie z rozumem byłoby sprzeczne z naturą Boga”. Ujawnia ono głęboką zgodność pomiędzy tym, co greckie w najlepszym znaczeniu tego słowa – bo cesarz był intelektualistą wychowanym na kulturze greckiej – a wiarą w Boga opartą na fundamencie Biblii, i pozostaje zawsze aktualne. Świadczy o tym niewątpliwie prolog św. Jana, w którym parafrazując pierwszy werset Biblii, uczy on, że „Na początku był Logos – Słowo”, a logos oznacza rozum i słowo; Rozum, który jest stwórczy i zdolny do udzielania się, ale dokładnie jako rozum. W tym krótkim tekście apostoł daje ostateczne słowo – syntezę biblijnej koncepcji Boga – Słowa<sup>9</sup> – podsumował papież.

Przy różnych okazjach, w tym także podczas wykładu w Ratyźbonie, papież przypominał, że św. Paweł, gdy zamknęły się przed nim drogi do Azji, ujrzał we śnie Macedończyka – Europejczyka, który go prosił: „Przepraw się do Macedonii i pomóż nam” (Dz 16,6–10). Tak właśnie z woli Opatrzności Bożej miała

---

<sup>8</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie przygotowane do wygłoszenia na uniwersytecie rzymskim La Sapienza w dniu 17.01.2008 r.*, L'OR 3 (2008), s. 12.

<sup>9</sup> Por. Benedykt XVI, *Wykład na Uniwersytecie w Ratyźbonie*, 12.09.2006 r., L'OR 11 (2006), s. 26.

się rozpocząć chrześcijańska historia Europy, chrześcijańskie jej kształtowanie. Zazwyczaj bowiem pierwsze momenty wielkiej historii ludów i narodów mają wymiar skromny. Niemniej jednak dzięki temu, że dają początek innym, ważnym wydarzeniom, nabierają często fundamentalnego i ponadczasowego znaczenia.

Papież przypomniał również, że chrześcijaństwo powstało na Wschodzie i że tam właśnie przeszło pewne, istotne fazy rozwoju, jednak swój historycznie decydujący kształt odnalazło dopiero w Europie. Bo tutaj z kolei spotkało się z wielkim dziedzictwem Rzymu i zostało przez to dziedzictwo ubogacone, co w konsekwencji pozwoliło mu stworzyć duchowe podwaliny Europy. Wciąż też pozostaje fundamentem tego, co słusznie nazywa się Europą<sup>10</sup>.

## CHRZEŚCIJAŃSTWO ZAPOCZĄTKOWAŁO EUROPEJSKĄ KULTURĘ SŁOWA

Francuskie elity szczerą się tym, że rewolucja francuska przyniosła Europie równość, wolność i braterstwo i w ten sposób nadała kształt dzisiejszej cywilizacji zachodniej. Nie zaprzeczając temu, co wniosło Oświecenie do Europy, Benedykt XVI, występując przed tymi elitami w Kolegium Bernardynów w Paryżu przypomniał, że katolicy francuscy o wiele wcześniej położyli fundamenty pod kulturę Europy. Mianowicie wskazał, że jej kształt w dużej mierze został wypracowany w średniowiecznych mniszych klasztorach benedyktynów i cystersów na terenie Francji<sup>11</sup>. Wymienił wówczas następujące cechy tejże kultury: poszukiwanie Boga i gotowość, by go słuchać, kulturę słowa, wspólnotę, kulturę muzyki i śpiewu, wolność i zobowiązanie, pracę.

Początki wspomnianego życia monastycznego na Zachodzie przypadają na okres migracji ludów, gwałtownych przemian kulturowych, tworzenia się nowych struktur państwowych<sup>12</sup>. W tych niespokojnych czasach klasztory były miejscami, w których przechowywano skarby kultury antycznej – bazę nowej kultury. Celem mnichów nie było zapewne tworzenie tej nowej kultury, ale w czasach, kiedy wy-

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 25–29; zob. M. Hesemann, *Benedykt XVI i jego wizja Europy. Każdy chrześcijanin powinien wnieść swój osobisty wkład w przyszłość Starego Kontynentu*, tłum. A. Meetschen, Niedziela 12.04.2020, <https://naszdzienik.pl/> [dostęp: 6.03.2021]; A. Niemira, *Od dyktatury relatywizmu do etyki wiary – Benedykta XVI propozycja etyczna dla Europy*, „Teologia i Człowiek” 10 (2007), s. 9–23; I. Bokwa, *Zmagania o tożsamość i chrześcijańskiego ducha Europy. Refleksje na kanwie myśli Kardynała Josepha Ratzingera/Benedykta XVI o historii i przyszłości naszego kontynentu*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 12 (2017), s. 211–231. O. Szczypiński, *Chrześcijaństwo jako źródło kultury europejskiej...*, s. 107.

<sup>11</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do przedstawicieli świata kultury w Kolegium Bernardynów w Paryżu*, 12.09.2008 r., L’OR 10–11 (2008), s. 12–16.

<sup>12</sup> Por. tamże.

dawało się, że wszystko przemija bezpowrotnie, oni starali się poszukiwać tego, co nieprzemijające, co ostateczne; starali się poszukiwać samego źródła życia, tj. poszukiwać Boga. Jako ludzie wierzący wiedzieli, że to poszukiwanie Boga nie powinno odbywać się gdzieś w abstrakcji, ale w księgach Pisma Świętego. Do tego zaś potrzebowali wiedzy o słowie, gdyż mieli świadomość, że Bóg przychodzi do człowieka, a człowiek dąży do Niego, szukając Go w słowie biblijnym. Musieli więc uczyć się czytać i pisać, zgłębiać tajniki języka, rozumieć jego strukturę i zastosowanie, pokochać wreszcie kulturę literacką. W taki to sposób poszukiwanie Boga przyczyniało się do studiowania nauk świeckich. Ale by otwierać tajemnice słowa, potrzebne były także szkoła klasztorna i biblioteka. Bo tylko szkoła i biblioteka mogły zapewnić wykształcenie umysłu, który pośród wielu słów potrafi dostrzegać jedyne Słowo i wielbić go słowem objawionym Psalmów na modlitwie indywidualnej i wspólnotowej.

Papież przy tej okazji dość szeroko omówił kwestię interpretacji Pisma Świętego; mówił zwłaszcza o jego znaczeniu literalnym i pełnym w świetle całego objawienia<sup>13</sup>. Podkreślił przede wszystkim, że monastycyzm umiał zachować równowagę pomiędzy rygorystyczną egzegezą tekstu a swobodą wyjaśniania, wychodząc poza literalną interpretację Pisma Świętego. I to właśnie ukształtowało kulturę zachodnią. Ale – jak zauważył – dzisiaj ta relacja, jako wyzwanie wobec dwóch biegunów, którymi są z jednej strony subiektywna arbitralność, a z drugiej fundamentalistyczny fanatyzm, pojawiła się na nowo. Dlatego papież przestrzegał, że gdyby dzisiejsza kultura europejska zaczęła traktować wolność jako totalny brak zobowiązań, byłoby to rzeczą zgubną i prowadziłyby nieuchronnie do fanatyzmu i arbitralności. Bo brak zobowiązań i arbitralność wcale nie są oznakami wolności – prowadzą bowiem do całkowitej destrukcji.

## ETHOS PRACY

Innym z kolei ważnym elementem kultury europejskiej była i jest praca. To właśnie praca należała w sposób integralny do stylu życia mnichów, zgodnie z benedyktyńską zasadą: *ora et labora* (módl się i pracuj). Kontrastowało to w sposób oczywisty ze światem greckim, w którym pracę fizyczną uważano za zajęcie odpowiednie tylko dla niewolników. Natomiast „mędrzec, człowiek prawdziwie wolny, miał poświęcać się jedynie sprawom duchowym, a pracę fizyczną, uważaną za rzecz niską, zostawiał ludziom, którzy w ówczesnym mniemaniu nie mogli wznieść się na wyższy poziom egzystencji, do świata ducha”<sup>14</sup>. Inna natomiast była tradycja żydowska. Wszyscy wielcy rabini, uczeni w Prawie, praco-

<sup>13</sup> Por. tamże.

<sup>14</sup> Tamże.



wali równocześnie jako rzemieślnicy. Potwierdzeniem tego może być przypadek św. Pawła, który jako rabin, a potem Apostoł Narodów, wyrabiał namioty i w ten sposób zarabiał na życie. Tę właśnie tradycję judaistyczną podjęli chrześcijanie, a potem zwłaszcza mnisi. Wszyscy oni kierowali się przy tym nie tylko motywacją naturalną, jaką była potrzeba zarabiania na życie, ale także motywami ewangelicznymi i teologicznymi. A znajdowali te motywy w słowach samego Chrystusa: „Ojciec mój działa i Ja działałem” (J 5,17), znajdowali je więc niejako w „pracy” samego Boga w Trójcy Jedynej, stwarzającego i zbawiającego.

Tutaj – jak podkreślił papież – można znowu dostrzec różnicę w stosunku do kultury greckiej, która to różnica wynika po prostu z tego, że świat grecko-rzymski nie znał żadnego Boga Stwórcy. Poza tym dla ludzi o podobnej do Greków i Rzymian mentalności najwyższe bóstwo nie mogło sobie ubrudzić rąk pracą, czyli stwarzaniem materii. Bezpośrednią budową świata miało się bowiem zajmować bóstwo niższej rangi, tj. demiurg. Bóg Biblii jest natomiast zupełnie inny: będąc Jedynym żyjącym i prawdziwym Bogiem, jest zarazem Stwórcą. To właśnie ten Bóg na początku stworzył świat i nadal podtrzymuje go w istnieniu, czyli – ujmując to inaczej – wciąż pracuje, gdyż działa nieustannie w ludzkich dziejach, a nawet ponad tymi dziejami. Co więcej, w Chrystusie włącza się jako Osoba w mozolne tworzenie historii: „Ojciec mój działa do tej chwili i Ja działałem”. Stąd chrześcijanie rozumieli, że ich praca nadaje im szczególnie rys podobieństwa do Boga, gdyż daje im udział w stwórczym dziele Bożym. Tak więc poczucie obowiązku pracy wywodzi się wprost z Biblii, z nauki o stworzeniu świata, a sama praca zawsze była przez chrześcijan rozumiana jako udział w twórczym działaniu Boga, w naśladowaniu Jego stwórczego działania, w Jego pracy. Stąd – w rozumieniu papieża – wywodzi się także cała właściwa Europie kultura pracy. W ten właśnie sposób została też ona zrozumiana i podjęta przez monastycyzm, a przyczyniając się wraz z kulturą słowa do rozwoju Europy, ukształtowała cały jej ethos i pojmowanie świata – bez niej to wszystko byłoby nie do pomyślenia. Papież podkreślił, że ten oryginalny ethos przynależny kulturze Europy powinien uświadamiać dzisiejszym ludziom, że praca oraz kształtowanie historii przez człowieka są w istocie formą współdziałania ze Stwórcą, której On jest miarą. Jest miarą pracy i miarą historii tworzonej we współpracy z Bogiem. Pod koniec swego wystąpienia papież przestrzegał jeszcze, że tam, gdzie tej miary brakuje, tj. tam, gdzie człowiek wynosi siebie samego do rangi ubóstwionego Stwórcy, wszelkie próby przekształcania świata mogą z łatwością doprowadzić do jego destrukcji<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> Por. tamże.



## EDUKACJA

Inną, ważną dziedziną kultury, jaką Europa zawdzięcza Kościołowi katolickiemu, jest edukacja na poziomie zarówno podstawowym, jak i uniwersyteckim. Gdy chodzi o uniwersytety, to papież sięgnął pamięcią do epoki średniowiecznej, kiedy to jego poprzednicy zaczęli powoływać pierwsze uniwersytety<sup>16</sup>. Najgłębszą przyczyną ich powoływania było wpisane w naturę człowieka pragnienie wiedzy o sobie samym i o wszystkim, co go otacza, a więc pragnienie poznania prawdy o sobie, o świecie materialnym i religijnym. Chrześcijanie uznawali bowiem dążenie do całkowitej prawdy za element, który najbardziej określa ich tożsamość. Dlatego dopiero na gruncie wiary chrześcijańskiej mógł, a nawet musiał, narodzić się uniwersytet. Jak wiadomo, pierwsze uniwersytety składały się z czterech wydziałów: teologii, filozofii, prawa i sztuk wyzwolonych (medycyny), czyli obejmowały całość ówczesnej wiedzy.

W przemówieniu do przedstawicieli wydziału teologicznego uniwersytetu w Tybindze<sup>17</sup> papież podkreślił zwłaszcza to, że teologia wchodziła początkowo w skład *universitas* i jako taka tworzyła z innymi naukami jedną całość, prowadząc wspólne poszukiwania i stawiając sobie wspólny cel. Budowała więc tym samym wraz z innymi naukami tożsamość Europy. Tymczasem w obecnych czasach aż do przesady akcentuje się świeckość państwa i jego instytucji, żądając wprost wyeliminowania wszystkiego, co mogłoby mieć jakikolwiek związek z Kościołem, z chrześcijaństwem czy w ogóle z wiarą. A przecież tych powiązań nie można tak po prostu usunąć, gdyż myśl chrześcijańska, jej pytania i jej odpowiedzi są nieustannie obecne i nawet łatwo je dostrzec w całej dzisiejszej rzeczywistości europejskiej, choć ona sama w sobie pozostaje świecka.

Przy tej okazji papież powołał się na św. Augustyna, dla którego prawda<sup>18</sup> oznaczała jednocześnie coś więcej niż tylko wiedzę. Dla niego najistotniejszym celem poznania prawdy było poznanie dobra. O tej współzależności mówił już nawet wcześniej Sokrates, stawiając pytanie: „Jakież to dobro czyni nas prawdziwymi?”. Prawda sprawia przecież, że stajemy się dobrzy, a dobro okazuje się prawdziwe. Jak widać, to formacyjne spojrzenie, jakim żyje wiara chrześcijańska, zostało jej udzielone przez kogoś, tj. przez stwórczy Rozum, który we wcieleniu Boga objawił się zarazem jako sama Dobroć.

<sup>16</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie przygotowane do wygłoszenia na uniwersytecie rzymskim La Sapienza...*, s. 14; zob. J. Warzeszak, *Benedykta XVI wizja uniwersytetu*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 28 (2021) [w druku].

<sup>17</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do delegacji wydziału teologii uniwersytetu w Tybindze*, 21.03.2007 r., L'OR 6 (2007), s. 32.

<sup>18</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie przygotowane do wygłoszenia na uniwersytecie rzymskim La Sapienza...*, s. 14.

## KULTURA MUZYCZNA

Jak powszechnie wiadomo, wielkie opowiadania biblijne, tematy, obrazy, przypowieści inspirowały wielu znakomitych artystów do stworzenia największych arcydzieł naszej kultury, w tym również dzieł muzycznych<sup>19</sup>, które później przemawiały do serc wielu pokoleń wierzących. Papież, analizując przede wszystkim psalmy<sup>20</sup>, wykazywał, że stamtąd wywodzi się cały chrześcijański śpiew i towarzysząca mu muzyka, będąca zarazem modlitwą, w czasie której człowiek prowadzi dialog z Bogiem, przedstawiając Mu całe swe życie, ze wszystkimi jego radosnymi i smutnymi zwrotami i przemieniając je właśnie tak, żeby to życie stało się drogą do Niego.

W wielu swych wystąpieniach papież przypominał też wielkich twórców muzyki instrumentalnej i wokalne. Spośród twórców starożytności chrześcijańskiej na Zachodzie godny uwagi wydawał mu się zwłaszcza św. Ambroży, autor wielu hymnów, utalentowany również pod względem muzycznym. Natomiast na Wschodzie – jak wskazał w środowej katechezie – szczególnym przykładem może być Roman Pieśniarz, żyjący na przełomie V i VI wieku w Syrii i Konstantynopolu. Tego wielkiego teologa i zarazem poetę i kompozytora porównał nawet do całego skarbcza kultury chrześcijańskiej, zrodzonej z wiary w sercu, które spotkało się z Chrystusem, Synem Bożym. „To właśnie z tego spotkania ludzkiego serca z Prawdą, która zarazem jest Miłością, zrodziła się wielka kultura chrześcijańska”<sup>21</sup> – podkreślił papież. A jeśli wiara pozostaje żywa, wówczas to dziedzictwo kultury nie zamiera, ale trwa i nadal się rozwija. Tak jak obrazy czy katedry powstałe w minionych wiekach nie są jedynie pomnikami przeszłości, ale domami modlitwy i życia, gdzie ludzie wierzący czują się „jak w domu”, gdzie spotykają Boga i spotykają się we wspólnocie modlitewnej, podobnie wielka muzyka gregoriańska czy muzyka Mozarta nie należą tylko do przeszłości, lecz żyją żywotnością liturgii i ludzi wierzących. Jeśli wiara jest żywa, to i dziś znajdą się ludzie, którzy odpowiedzą na imperatyw powtarzający się w Psalmach: „Śpiewajcie Panu pieśń nową”.

W czasach średniowiecza walnie przyczynili się do ukształtowania kultury muzycznej przede wszystkim benedyktyni i cystersi<sup>22</sup>. Zwłaszcza Księga Psal-

---

<sup>19</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z artystami*, Kaplica Sykstyńska, 21.11.2009 r.

<sup>20</sup> Por. T. Samulnik, *Biblijne i systematyczne źródła teologii muzyki Josepha Ratzingera/ Benedykta XVI*, „Pro Musica Sacra” 16 (2018), s. 131–133.

<sup>21</sup> Benedykt XVI, *Katecheza w czasie audyencji generalnej, Roman pieśniarz*, Aula Pawła VI, 21.05.2008 r., L'OR 7–8, (2008), s. 32.

<sup>22</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do przedstawicieli świata kultury w Kolegium Bernardynów...*, s. 12–16.

mów podsuwała im słowa, którymi mogli się zwracać do Boga w modlitwie i śpiewać z użyciem instrumentów muzycznych. To właśnie dzięki psalmom uczyli się, że aby się modlić słowem Bożym, nie wystarczy wymawiać samych słów, ale potrzebna jest jeszcze muzyka. Benedykt XVI starał się przy tym wykazać, że wielka muzyka zachodnia zrodziła się z głębokiej ludzkiej potrzeby rozmowy z Bogiem i wielbienia Go słowami, które sam nam dał. Jak to określił:

Było to ważne rozpoznawanie „uszami serca” podstawowych praw muzycznej harmonii stworzenia, zasadniczych form muzyki, jaką Stworzyciel napenił świat i człowieka, i było to poszukiwanie muzyki, która będąc godna Boga, jest zarazem naprawdę godna człowieka i we wzniosły sposób tę godność głosi<sup>23</sup>.

Szczególną okazją do podkreślenia wielkiego wkładu kompozytorów katolickich i protestanckich do kultury muzycznej Europy były dla papieża koncerty ofiarowywane mu z różnych okazji. Dziękując za nie ofiarodawcom i wykonawcom, podkreślał zwykle ich chrześcijańską inspirację, zwłaszcza gdy wchodziły w grę utwory takich kompozytorów, jak Giuseppe Verdi, Antonio Lucio Vivaldi, Gioacchino Antonio Rossini, Wolfgang Amadeus Mozart, Ludwig van Beethoven, Anton Bruckner i wielu innych<sup>24</sup>.

## KULTURA MIŁOSIERDZIA

Niewątpliwie wielkim wkładem chrześcijaństwa, a w szczególności Kościoła katolickiego, w życie Europy były też dzieła miłosierdzia. Długo by je tu wymieniać: żłobki, sierocińce, szkoły dla ubogich, szpitale, domy opieki dla osób chorych i niepełnosprawnych i wiele innych. Dokumentują je liczne opracowania, niemające odpowiednika w żadnej innej kulturze. Chrześcijaństwo nie tylko zakładało dzieła miłosierdzia, ale wprost tworzyło kulturę miłosierdzia z pobudek wiary. Obecnie ich wielkim świadkiem jest papież Franciszek, który za najważniejszy rys swego pontyfikatu obrał głoszenie miłosierdzia Bożego i wzywanie do okazywania miłosierdzia bliźnim.

Benedykt XVI zwracał wielokrotnie uwagę na prowadzone w poszczególnych krajach i przez różne organizacje lub nawet pojedyncze osoby dzieła miłosierdzia, wyrażając przy tym tym ludziom szczególną wdzięczność i zachęcając do kontynuowania tej działalności. Przemawiając w czasie pierwszej wizyty u prezydenta Włoch na Kwirynale, podkreślił, że właśnie Włochy są niewątpliwym liderem

---

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Por. J. Warzeszak, *Uniwersalno-teologiczny wymiar muzyki i śpiewu w ujęciu Benedykta XVI*, „Pro Musica Sacra” 18 (2020), s. 65–116.

pod względem wielości form świadczenia miłosierdzia przez ludzi Kościoła. Powiedział wówczas

Gdy śledzimy bieg włoskiej historii, uderza nas wielka liczba dzieł miłosierdzia, które powstały dzięki wielkiej ofiarności Kościoła, pragnącego nieść ulgę we wszelkiego rodzaju cierpieniach. Dziś Kościół pragnie dalej iść tą samą drogą, nie dążąc do władzy i nie ubiegając się o przywileje lub społeczne czy ekonomiczne korzyści<sup>25</sup>.

Kościół podąża tutaj za wzorem Chrystusa, „który przeszedł, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (Dz 10,38) i który dokonał zbawienia całego człowieka, uzdrowił jego duszę i ciało, jego duchowy i wieczny los oraz jego doczesne i ziemskie życie. To z tego względu, „kiedy Jego przesłanie zostaje przyjęte, społeczeństwo staje się także bardziej odpowiedzialne, wrażliwe na dobro wspólne i solidarne z ludźmi ubogimi, opuszczonymi i zepchniętymi na marginesy”<sup>26</sup>. Kościół rozwijający dzieła miłosierdzia nie dąży do przejęcia roli państwa nad działalnością społeczną ani nie ubiega się o przywileje lub społeczne czy ekonomiczne korzyści, jak to przedstawiają ludzie negatywnie do niego nastawieni, ale bardzo często domaga się równego z instytucjami świeckimi traktowania przez prawodawstwo cywilne.

Z kolei w przemówieniu wygłoszonym w czasie przywitania w Pałacu Elizejskim papież podkreślił z uznaniem, że Kościół, który we Francji „został tak wcześniej zaszczepiony, odegrał ważną rolę cywilizacyjną”<sup>27</sup>, co stwierdził także już wcześniej witający papieża ówczesny prezydent. Papież zaś tak to wielkie dzieło cywilizacyjno-dobroczynne podsumował:

Przekaz kultury starożytnej przez mnichów, profesorów i kopistów, kształtowanie serc i umysłów w duchu miłości do ludzi biednych, pomoc najuboższym poprzez tworzenie zgromadzeń szpitalnych, wkład chrześcijan w tworzenie instytucjonalnych podwalin Galii, a następnie Francji, to fakty dobrze znane<sup>28</sup>.

Przypomniał ponadto, że świadectwem katolickiej Francji jest też ogromna liczba kaplic, kościołów, opactw i katedr, które stanowią ozdobę francuskich miast i wsi – to wszystko jest wymownym świadectwem tego, że ojcowie w wie-

---

<sup>25</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z prezydentem Włoch Carlo A. Ciampi [...] na Kwirynale*, 24.06.2005 r., L'OR 9 (2005), s. 37.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim*, 12.09.2008 r., L'OR 10–11 (2008), s. 10.

<sup>28</sup> Tamże.

rze oddawali chwałę temu, który obdarzył ich życiem i który daje życie. Wyliczanie tych wszystkich dzieł przypomina słynne słowa św. Jana Pawła II z jego pierwszej pielgrzymki do tego kraju:

Francjo, pierwotna córko Kościoła, czy jesteś wierna obietnicom chrztu? [...] Francjo, córko Kościoła i wychowawczyni narodów, czy jesteś wierna, ze względu na dobro człowieka, przymierzu zawartemu z odwieczną Mądrością<sup>29</sup>.

Charakterystyczna wydaje się też uwaga papieża wyrażona w czasie konferencji prasowej w drodze do Republiki Czeskiej, kiedy to stwierdził: „Swoistym wyznacznikiem tożsamości Kościoła było zawsze to, że pomaga ubogim, że jest narzędnikiem miłości”<sup>30</sup>. Następnie dodał, że Kościół ma wiele do zaoferowania i do działania również w sferze edukacji, w tym w kształceniu.

Kiedy więc przyglądamy się tym licznym dziełom charytatywnym, a także instytucjom oświatowym i kulturalnym, prowadzonym w przeszłości i w czasach obecnych przez Kościół, to trzeba zastanowić się, dlaczego i jak do tego doszło; trzeba starać się zrozumieć dynamikę tych wydarzeń. Refleksja nad tym wskazuje zaś, że u źródeł tego wszystkiego są po prostu kobiety i mężczyźni, ludzie sumienia, inspirowani motywacją ewangeliczną, przynaglani siłą prawdy i dobra<sup>31</sup>. A kiedy się to już pojmie, to będzie można wykorzystać tę dynamikę również dzisiaj. Ma ona najpierw charakter duchowy, a potem kulturowy i – tym samym – społeczny. Stąd też, widząc bezmiar współczesnego ubóstwa, papież zachęcał polityków, aby Europa przyjęła rolę kierowniczą w walce z ubóstwem na świecie i w działaniach na rzecz pokoju<sup>32</sup>.

## TOŻSAMOŚĆ NARODÓW

Papież niejednokrotnie podkreślał, że chrześcijaństwo wywarło głęboki wpływ na kształt naszego kontynentu i tym samym poniekąd przyczyniło się do ukształ-

---

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na Le Bourget*, „Insegnamenti di Giovanni Paolo II” 3 (1980) 1, s. 1592. Podobnie do rachunku sumienia wzywał sześć lat później: „A ty, Kościele, który jesteś we Francji [...] pamiętaj o twym chrzcie, o Przymierzu z Bogiem, którego On nigdy nie zrywa” (tenże, *Homilia w czasie beatyfikacji apostoła środowisk pracowniczych*, „Insegnamenti di Giovanni Paolo II” 9 (1986) 2, s. 817).

<sup>30</sup> *Konferencja prasowa Benedykta XVI w samolocie w drodze do Republiki Czeskiej*, 26.09.2009 r., L’OR 11–12 (2009), s. 10.

<sup>31</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa chorwackiego w Teatrze Narodowym...*, s. 8.

<sup>32</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu ze światem polityki w Wiedniu*, 7.09.2007 r., L’OR 10–11 (2007), s. 17.

towania tożsamości narodów europejskich. Świadczyć o tym mogą zwłaszcza dzieła kultury oraz kultu powstałe we wszystkich krajach Europy. Benedykt XVI przypominał o tym wpływie właściwie podczas każdej ze swych jedenastu wizyt apostołskich w różnych krajach, a w niektórych eksponował nawet tę kwestię w sposób szczególny. Już w czasie pierwszej rewizyty państwowej na Kwirynale w Rzymie podkreślił, że cała kultura włoska<sup>33</sup> jest dogłębnie przesiąknięta chrześcijańskimi wartościami, o czym niezbitcie świadczą olśniewające arcydzieła, które naród włoski stworzył we wszystkich dziedzinach myśli i sztuki. Wyraził przy tym pragnienie, by Włosi nigdy nie wyrzekli się tej chrześcijańskiej spuścizny, lecz by jej strzegli i z niej korzystali, tak aby nadal przynosiła owoce godne swojej przeszłości. Wyraził też nadzieję, że Włochy pod mądrym i przykładowym przewodnictwem rządzących będą nadal pełniły swoją misję cywilizacyjną, która tak bardzo wyróżniała ten kraj w ciągu stuleci. Podkreślił równocześnie ważną rolę Włoch, gdy chodzi o pomoc w odkrywaniu chrześcijańskich korzeni, dzięki którym Europa doszła niegdyś do wielkości, a które jeszcze dzisiaj mogą się przysłużyć do głębszego zjednoczenia naszego kontynentu.

Wielkim krajem katolickim była także Austria, o czym papież przypomniał w czasie pobytu w tym kraju. Mówił wtedy:

Austria wiele z tego, czym jest i co posiada, zawdzięcza wierze chrześcijańskiej i jej wielorakiemu oddziaływaniu na ludzi. Wiara w znacznej mierze ukształtowała charakter tego kraju i jego mieszkańców. W interesie wszystkich powinno być zatem niedopuszczenie do tego, aby kiedyś w tym kraju mówiły o chrześcijaństwie już tylko kamienie licznych kościołów i okazałych klasztorów. Bo Austria bez żywej wiary chrześcijańskiej nie byłaby już Austrią<sup>34</sup>.

Wiara objawia się przecież przede wszystkim w codziennym życiu niezliczonych ludzi, których prowadziła w ciągu dziejów do życia nadzieją, miłością i miłosierdziem<sup>35</sup>.

Z kolei na spotkaniu z władzami politycznymi w Pradze papież stwierdził, że „wiara chrześcijańska, począwszy od czasów Cyryla i Metodego oraz pierwszych misjonarzy, odegrała naprawdę decydującą rolę w kształtowaniu duchowego i kulturowego dziedzictwa tego narodu”<sup>36</sup>. Począwszy bowiem od IX wieku<sup>37</sup> na

---

<sup>33</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z prezydentem Włoch Carlo A. Ciampi...*, s. 37.

<sup>34</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu ze światem polityki w Wiedniu...*, s. 19.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 17.

<sup>36</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z władzami politycznymi i administracyjnymi Republiki Czeskiej [...]*, 26.09.2010 r., L'OR 11 (2010), s. 13.

<sup>37</sup> Por. *Konferencja prasowa Benedykta XVI w samolocie w drodze do Republiki Czeskiej...*, s. 10.

Morawach rozwijała się wielka misja braci Cyryla i Metodego, którzy co prawda, z Bizancjum przynieśli kulturę bizantyjską, lecz już tutaj tworzyli kulturę słowiańską, cyrylicę i liturgię w języku słowiańskim. Jednocześnie do Czech za pośrednictwem sąsiadujących z nimi diecezji Ratyzbony i Pasawy docierała Ewangelia w języku łacińskim, połączona z kulturą rzymsko-łacińską. W ten sposób doszło tu do spotkania dwóch różnych kultur. Każde takie spotkanie bywa przede wszystkim trudne, ale niekiedy bywa też owocne, bo przynosi coś nowego. I oto w XIV wieku Karol IV zakłada w Pradze pierwszy uniwersytet w środku Europy. A uniwersytet ze swej natury jest miejscem spotkania kultur; w tym zaś przypadku staje się miejscem spotkania kultury słowiańskiej i niemieckojęzycznej. Toteż w czasie reformacji spotkania i tarcia były tu z pewnością zdecydowane i wyraziście<sup>38</sup>. W ciągu stuleci

[...] ziemia ta była miejscem spotkania różnych narodów, tradycji i kultur. Jak wiadomo, w jej historii nie brak było rozdziałów bolesnych i znaczą ją blizny tragicznych wydarzeń, spowodowanych przez niezrozumienie, wojny i prześladowania. Jednakże jest zarazem prawdą, że to z jej chrześcijańskich korzeni zrodził się wielki duch przebaczenia, pojednania i współpracy, który pozwolił jej mieszkańcom odnaleźć wolność i rozpocząć nowy rozdział, stworzyć nową syntezę i na nowo wzbudzić nadzieję. Czyż nie takiego ducha potrzebuje współczesna Europa?<sup>39</sup>

Papież pozostawił nas z tym pytaniem.

Spotkanie z królową Elżbietą II dało mu z kolei okazję, by przenieść się pamięcią do czasów sprzed reformacji, tj. przed zerwaniem jedności z Kościołem rzymsko-katolickim. Nawiązując do miejsca spotkania, to jest oficjalnej rezydencji królowej, jakim był pałac Holyroodhouse w Edynburgu, papież zwrócił uwagę, że przywodzi on na pamięć krzyż święty i „wskazuje na głębokie korzenie chrześcijańskie, wciąż żywe w każdej warstwie życia Brytyjczyków. Monarchowie Anglii i Szkocji byli bowiem już od wczesnych wieków chrześcijanami, a niektórzy – jak np. Edward Wyznawca i Małgorzata Szkocka – nawet wielkimi świętymi. Jak wiadomo, wielu z nich świadomie wypełniało swe obowiązki królewskie, kierując się światłem Ewangelii, i w ten sposób na najgłębszym poziomie kształtowano naród w duchu dobra. W efekcie od ponad tysiąca lat orędzie chrześcijańskie stanowi integralną część języka, myśli i kultury mieszkańców tych wysp. „Poważanie – mówił papież – w jakim wasi przodkowie mieli prawdę i sprawiedliwość, czynienie dobra i miłość bliźniego, zostało wam przekazane

---

<sup>38</sup> Por. tamże.

<sup>39</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z władzami politycznymi i administracyjnymi Republiki Czeskiej...*, s. 13.



przez wiarę, która pozostaje potężną siłą dobra w tym królestwie, z wielką korzyścią zarówno dla chrześcijan, jak i niechrześcijan”<sup>40</sup>.

W czasie ceremonii powitalnej w Zagrzebiu<sup>41</sup> Benedykt XVI dziękował za długą historię wierności, która łączy Chorwację ze Stolicą Apostolską. Można przecież zliczyć ponad 13 stuleci mocnych i szczególnych więzi, wypróbowanych i utrwalanych w warunkach niekiedy trudnych i bolesnych. Ta historia jest wymownym świadectwem miłości ludu chorwackiego do Ewangelii i do Kościoła. Od swych początków kraj ten należy do Europy i wnosi w nią w specyficzny sposób swój wkład wartości duchowych i moralnych, które przez wieki kształtowały życie codzienne i tożsamość osobową i narodową jego synów. Obecnie liczne instytucje kulturalne i naukowe tego kraju, tak zresztą jak i całego kontynentu, mają więc chrześcijańskie korzenie.

W przemówieniu w San Marino Benedykt XVI starał się ukazać, w jaki sposób chrześcijaństwo przyczyniało się do kształtowania Europy. Przypominał, że ewangelizatorzy tych ziem w połowie III wieku po Chrystusie, święci Maryn i Leon

[...] wnieśli w tę rzeczywistość lokalną, wraz z wiarą w Boga, który objawił się w Jezusie Chrystusie, nowe perspektywy i wartości, przyczyniając się do narodzin kultury i cywilizacji, w których centrum jest osoba ludzka, będąca obrazem Boga, a zatem posiadająca prawa poprzedzające wszelkie prawodawstwo stanowione przez człowieka. Różnorodne grupy etniczne – Rzymianie, Goci, a później Longobardowie – które wchodziły w kontakt ze sobą, czasami w atmosferze wielkich napięć, we wspólnym odniesieniu do wiary znajdowały mocny czynnik budowania etyki, kultury, społeczeństwa i w pewnym sensie polityki. Było dla nich oczywiste, że nie można uznać cywilizacji za dojrzałą, dopóki wszyscy członkowie ludu nie staną się wspólnotą chrześcijańską, żywą i dobrze zorganizowaną, zbudowaną na wierze w Boga w Trójcy Jedynej. Słusznie zatem można powiedzieć, że bogactwem tego ludu była i jest wiara, i że ta wiara stworzyła prawdziwie niepowtarzalną cywilizację<sup>42</sup>.

Obok wiary papież wspominał również o absolutnej wierności biskupowi Rzymu, na którego ten Kościół zawsze patrzył z oddaniem i miłością, jak również o zainteresowaniu wielką tradycją Kościoła wschodniego oraz o głębokim nabożeństwie do Maryi Dziewicy.

---

<sup>40</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z królową w Pałacu Holyroodhouse*, 16.09.2010 r., L'OR 10 (2010), s. 14.

<sup>41</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej na lotnisku w Zagrzebiu*, 4.06.2011 r., L'OR 7 (2011), s. 7.

<sup>42</sup> Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. na stadionie w Serravalle*, 19.06.2011 r., L'OR 8–9 (2011), s. 15–17.

## TOŻSAMOŚĆ EUROPY

Znamienne, że w Paryżu, tj. w jednej z najważniejszych stolic kontynentu, papież upomniał się o uwzględnienie chrześcijańskiej tożsamości poszczególnych narodów europejskich w procesie budowania prawdziwego „wspólnego domu”. Uznał to bowiem za podstawowy warunek udanej realizacji projektu zjednoczonej Europy. Podkreślił, że o ile ważna jest tożsamość geograficzna, gospodarcza, polityczna Europy, o tyle jeszcze donioślejsza wydaje się jej tożsamość historyczna, kulturowa i moralna. Na tak rozumianą tożsamość składa się przecież także pewien zespół wartości uniwersalnych, w których kształtowanie chrześcijaństwo niewątpliwie wniosło swój wkład i to nie tylko dlatego, że odegrało pewną rolę historyczną, lecz przede wszystkim z tego względu, iż w ogóle przyczyniło się do powstania Europy. Papież zaakcentował w sposób szczególny, że fundamenty pod Europę kładło właśnie chrześcijaństwo. Dlatego – jak podkreślił –

Tych wartości nie można odrzucić, gdyż one stanowią duszę Europy – tego kontynentu i muszą pozostać w Europie trzeciego tysiąclecia jako „zaczyn” cywilizacji. Jeśliby ich w jakiś sposób zabrakło – to „stary” kontynent nie mógłby dalej pełnić funkcji „zaczynu” dla całego świata. Jeśli rządy Unii chcą „się przybliżyć” do obywateli swoich krajów, to nie mogą pominąć istotnego elementu tożsamości europejskiej, jakim jest chrześcijaństwo, z którym znaczna ich większość wciąż się identyfikuje<sup>43</sup>.

W innej ważnej stolicy europejskiej – będącej przez parę wieków centrum zarządzania Europą środkową, tj. w Wiedniu, papież powiedział:

[...] do europejskiego dziedzictwa należy tradycja myślowa, której istotą jest zasadnicza zgodność między wiarą, prawdą i rozumem. Bo w gruncie rzeczy chodzi o rozstrzygnięcie kwestii, czy rozum leży u początku świata i jest fundamentem wszystkich rzeczy, czy też nie. Jest to pytanie, czy rzeczywistość wywodzi się z przypadku i z konieczności, a zatem czy rozum jest przypadkowym, drugorzędnym wytworem sił irracjonalnych i w ocenie irracjonalności sam jest też pozbawiony sensu, czy też przeciwnie, pozostaje prawdą fundamentalne przekonanie wiary chrześcijańskiej: *In principio erat Verbum* – na początku było Słowo, a więc u początku wszystkiego jest stwórca Rozum Boga, który postanowił udzielać się nam – ludziom<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim...*, s. 10.

<sup>44</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu ze światem polityki w Wiedniu...*, s. 17.

W tym też przemówieniu papież przypomniał politykom, że „właśnie w Europie zostało po raz pierwszy sformułowane pojęcie praw człowieka”<sup>45</sup>. A fundamentalnym prawem człowieka i podstawą wszystkich innych praw jest niewątpliwie prawo do życia. Obejmuje ono życie od poczęcia do naturalnego kresu. Aborcja nie może być zatem prawem człowieka – gdyż jest jego zaprzeczeniem. Jest raczej „głęboką raną społeczną”, jak głosił niezmordowany kardynał Franz König. Dlatego papież wystąpił następnie przeciwko zabijaniu dzieci poczętych, ale też przeciwko tzw. aktywnemu wspomagananiu śmierci.

Gdy zaś chodzi o przyszłość Europy, to uznał, że „europejski dom” będzie ulubionym miejscem zamieszkania dopiero wówczas, „gdy zostanie zbudowany na mocnych fundamentach kulturalnych i moralnych, jakimi są wspólne wartości, które czerpiemy z naszej historii i z naszych tradycji. Europa bowiem nie może i nie powinna wypierać się swoich chrześcijańskich korzeni. Są one dynamicznym elementem naszej cywilizacji, potrzebnym w drodze przez trzecie tysiąclecie”<sup>46</sup>.

Podobnie w Pradze czeskiej, tj. innej stolicy, którą Benedykt XVI nazwał sercem Europy, stwierdził:

Europa jest czymś więcej niż tylko kontynentem. Bo jest domem! A przecież wolność odnajduje swe najgłębsze znaczenie jako ojczyzna duchowa. Z pełnym poszanowaniem odrębności dziedziny polityki i sfery religii – co w rzeczywistości chroni prawo obywateli do wyrażania przekonań religijnych i życia zgodnie z nimi – pragnę podkreślić niezastąpioną rolę chrześcijaństwa w kształtowaniu sumień każdego pokolenia i działaniach na rzecz jedności w kwestiach etycznych, w służbie każdej osoby nazywającej ten kontynent „domem”!<sup>47</sup>

Natomiast spotkanie w Teatrze Narodowym Chorwacji, gdzie obecni byli również przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich, jak też przedstawiciele judaizmu i islamu, stało się dla papieża okazją, by podkreślić, że religie stanowią integralną część życia społecznego. Że ich zadaniem jest ukierunkowywanie ludzi ku transcendencji, ku dialogowi z Bogiem i przyczynianie się do pokojowego współistnienia. Benedykt XVI stwierdził tam dosłownie

Religia nie jest rzeczywistością odrębną względem społeczeństwa: jest jego naturalną częścią, która nieustannie przypomina, że wymiar wertrykalny, słuchanie Boga umożliwiają poszukiwanie wspólnego dobra, sprawiedliwości i pojednania w prawdzie. Re-

---

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z władzami politycznymi i administracyjnymi Republiki Czeskiej...*, s. 13.

ligia zaś tworzy więź między człowiekiem i Bogiem, Stwórcą i Ojcem wszystkich, musi zatem być siłą pokojową. Religie muszą zawsze się oczyszczać, aby były zgodne ze swoją prawdziwą istotą i tym samym mogły wypełnić swoją autentyczną misję<sup>48</sup>.

## TERAŹNIEJSZOŚĆ

### OCENA SYTUACJI

Szerszej oceny sytuacji w Unii Europejskiej dokonał papież w przemówieniu, które wygłosił w stolicy Francji, tj. w jednej z wiodących stolic Europy i nadających kierunek jej rozwojowi. Za szczególnie pozytywną uznał coraz mocniej odczuwaną konieczność doprowadzenia za pomocą polityki do zdrowej równowagi pomiędzy sferą gospodarczą i społeczną, co ma przede wszystkim na celu pomnażanie bogactw i zwiększanie konkurencyjności, ale równocześnie pamiętanie o słusznych oczekiwaniach ubogich i zepchniętych na margines.

Papież ocenił natomiast, że bardzo niepokojąca jest sytuacja demograficzna, ponieważ Europa weszła obecnie na drogę, którą podążając – jeśli nie nastąpi jakaś zmiana – może pożegnać się z przyszłością. Spadek demograficzny może bowiem zagrażać jej rozwojowi gospodarczemu, może również poważnie utrudniać zachowanie solidarności społecznej, a nade wszystko sprzyjać niebezpiecznemu nasilaniu się indywidualizmu, który pozostaje zazwyczaj obojętny na przyszłe konsekwencje. Wszystko to może nawet rodzić podejrzenie, że kontynent europejski traci *de facto* ufność w możliwość własnej przyszłości.

Za pewien brak uznał też, że solidarność w zakresie poszanowania środowiska naturalnego lub unormowanego dostępu do zasobów i inwestycji energetycznych, tak w sferze międzynarodowej, jak i w poszczególnych krajach, z takim trudem toruje sobie drogę. Okazuje się także – jak zauważył – że proces jednoczenia Europy nie znajduje poparcia wszystkich państw i narodów, gdyż – w powszechnym przekonaniu – poszczególne „rodziały” projektu europejskiego zostały „napisane” bez należytego uwzględnienia oczekiwań jej obywateli.

Papież wytknął przy tym politykom Unii Europejskiej dość paradoksalną postawę. Z jednej bowiem strony Unia Europejska chce uważać się za wspólnotę wartości, z drugiej równocześnie coraz częściej neguje istnienie wartości uniwersalnych i absolutnych. Papież nazwał tę postawę szczególną formą „apostazji”, najpierw od samej siebie, a potem od Boga. Postawił więc pytanie: Czy nie prowadzi to do zwątpienia we własną tożsamość? Bo przecież w rezultacie takiej postawy „szerzy

<sup>48</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa chorwackiego w Teatrze Narodowym...*, s. 8.

się przekonanie, iż «zrównoważenie dóbr» jest jedyną drogą moralnego rozeznania i że dobro wspólne jest po prostu równoznaczne z kompromisem. W rzeczywistości jednak, choć kompromis może stanowić o osiągnięciu uprawnionego zrównoważenia różnego rodzaju interesów partykularnych, to ilekroć prowadzi do układów godzących w naturę człowieka, staje się «wspólnym złem»<sup>49</sup>.

Rzeczywiście, pojęcie kompromisu stało się dziś w polityce pojęciem używanym bardzo często. Problem jednak w tym, że niektórym wydaje się, iż podobnie mogłoby być w zakresie wartości duchowych. Papież próbował więc przestrzec, że jeśli wspólnota będzie budowana bez poszanowania autentycznej godności człowieka, bez uwzględniania tego, że każda osoba jest stworzona na obraz Boga, to w końcu nie przyniesie to dobra nikomu. A właśnie w tej sytuacji znalazła się dziś Europa. Dlatego też postulował jako pewną konieczność, by Europa wystrzegą się tak bardzo rozpowszechnionego pragmatyzmu, który polega m.in. na tym, że systematycznie usprawiedliwia wszelkie kompromisy co do istotnych wartości ludzkich, jak gdyby godzenie się na mniejsze zło było nieuniknione. Ów pragmatyzm nazywa się dziś zrównoważonym i realistycznym, a on tymczasem wcale taki nie jest. A to dlatego, że neguje istnienie sfery wartości i duchowych aspiracji, tj. sfery wpisanej w naturę ludzką.

Sytuacja pogarsza się jeszcze bardziej, kiedy na tym pragmatyzmie zaczynają bazować tendencje i prądy laicko-materialistyczne, doprowadzają one bowiem zwykle do tego, że odmawia się chrześcijanom prawa do zabierania głosu we własnym imieniu w debatach publicznych bądź też dyskwalifikuje się ich wkład w kulturę poprzez oskarżanie o chęć obrony nieuzasadnionych przywilejów.

Jeśli w tym momencie historycznym i w obliczu licznych wyzwań, jakie one ze sobą niosą, Unia Europejska chce być rzeczywistym gwarantem państwa prawa i skutecznym obrońcą wartości uniwersalnych, to w oczywisty sposób nie może nie uznać, że z całą pewnością istnieje natura ludzka niezmienna i trwała, źródło praw wspólnych wszystkim jednostkom, także tym, którzy je negują. W tym kontekście – jak stanowczo podkreślił papież – musi być chronione prawo sumienia, ilekroć dochodzi do pogwałcenia podstawowych praw<sup>50</sup>.

Z kolei na spotkaniu z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej papież wprost zaalarmował, że nie należy się łudzić, iż problemy, jakie stwarza dzisiejszy sekularyzm i presja butnych ideologii roszczących sobie prawo do tego, by posiadać wyłączność do orzekania o tym, co jest ostatecznie racjonalne, są niemałe. Są one wszystkim znane i każdy wie, jak uciążliwa jest walka z nimi. Ale pewne jest także,

<sup>49</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim...*, s. 10.

<sup>50</sup> Tamże.

że Chrystus Pan dotrzymuje swej obietnicy i nieustannie jest ze swym Kościołem „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Z tą podnoszącą na duchu pewnością trzeba podążać naprzód<sup>51</sup> – zachęcał papież. Widzimy, że zagrożenie pokoju wynika przede wszystkim z odrzucenia Boga Stwórcy i Dawcy prawa naturalnego, na którym to prawie oparte jest prawo i porządek.

Niedługo potem na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym przy Stolicy Apostolskiej papież podjął temat zagrożenia pokoju, jakie płynie z absolutyzowania własnej wolności przez jednostki czy też jakieś grupy ludzi oraz z nieliczenia się z prawem naturalnym, na którym winien być oparty porządek i prawo:

Tak więc szybko ogarniając całą sytuację, możemy jasno zobaczyć, że bezpieczeństwo i stabilizacja świata są wciąż niepewne. Różne są powody do niepokoju; wszystkie one świadczą jednak o tym, że wolność człowieka nie jest absolutna, lecz jest dobrem dzielonym z innymi, a odpowiedzialność za nie spoczywa na wszystkich. A zatem porządek i prawo są czynnikami, które ją gwarantują. Lecz prawo może być skuteczną siłą pokojową jedynie wtedy, gdy jego fundamenty są mocno osadzone w prawie naturalnym danym przez Stwórcę. Również z tego powodu nie można nigdy usuwać Boga z horyzontu człowieka i historii. Imię Boga jest imieniem sprawiedliwości; stanowi więc nagłące wezwanie do pokoju<sup>52</sup>.

Propagowany w Europie i świecie relatywizm w sferze wartości, praw i obowiązków jest groźny dla samych ponadnarodowych instytucji, takich jak Rada Europy, czy dialogu pomiędzy kulturami. Jeśli bowiem uniwersalne wartości byłyby pozbawione obiektywnego, racjonalnego i wspólnego wszystkim narodom fundamentu i gdyby się opierały wyłącznie na takiej czy innej kulturze, decyzjach ustawodawczych lub wyrokach sądowych, to w żadnym wypadku nie mogłyby stanowić solidnego i trwałego oparcia dla ponadnarodowych instytucji. Podobnie nie można by prowadzić owocnego dialogu pomiędzy kulturami – o który zabiega Europa – bez wspólnych wartości, praw i niezmiennych, uniwersalnych zasad, tak samo rozumianych przez wszystkie państwa Europy<sup>53</sup>.

Warto przy tym podkreślić, że papież nie zatrzymuje się zwykle na samym opisie współczesnych problemów, ale stawia też diagnozę i ukazuje drogę ich rozwiązywania. I zawsze podkreśla, że „podstawowym problemem dzisiejszego

---

<sup>51</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej*, 21.12.2007 r., L'OR 2 (2008), s. 15.

<sup>52</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym*, 7.01.2008 r., L'OR 2 (2008), s. 34.

<sup>53</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do członków Biura Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy*, 8.09.2010 r., L'OR 10 (2010), s. 28.

człowieka pozostaje problem Boga. Bo nie da się naprawdę rozwiązać żadnego innego problemu ludzkiego i społecznego, jeżeli Bóg na nowo nie znajdzie się w centrum ludzkiego życia<sup>54</sup>. Jedynie dzięki spotkaniu z żywym Bogiem, źródłem tej nadziei, która zmienia przede wszystkim wnętrza ludzkich serc i umysłów i nie zawodzi (por. Rz 5,5) można zatem pozbyć się beznadziei i odzyskać silną i niezłomną ufność w życie i nadać treść i moc planom budowania dobra w świecie.

Toteż – według papieża – wyzwania, jakie niesie współczesna kultura, charakteryzująca się „różnicowaniem społecznym, niewielką stabilnością i piętnem indywidualizmu, który faworyzuje wizję życia bez zobowiązań, oraz ustawiczne poszukiwanie «przestrzeni prywatności» – są też wyzwaniami dla chrześcijan, od których – oczekuje się świadectwa dawanego z przekonaniem i szczerą dynamizmem podstawowych wartości moralnych, które są u podstaw życia społecznego i tożsamości Starego Kontynentu<sup>55</sup>.

## ZDROWA LAICKOŚĆ PAŃSTWA I AUTONOMIA KOŚCIOŁA

Mówiąc przy innej okazji o stosunkach między Kościołem i państwem, papież oparł się na nauce konstytucji duszpasterskiej o Kościele (KDK 76), w której sobór określa relacje między wspólnotą polityczną a Kościołem jako niezależne i autonomiczne co do działań sobie właściwych, ale współpracujących ze sobą, jako że służą osobistemu i społecznemu powołaniu tych samych ludzi. Zdaniem papieża:

Uprawniona jest zdrowa laickość państwa, z racji której rzeczywistość ziemską rządzi się własnymi prawami, co nie wyklucza w żaden sposób odniesień do pewnych norm etycznych, które mają swoje najgłębsze korzenie w religii. Bo autonomia rzeczywistości doczesnej nie wyklucza wewnętrznej harmonii z wyższymi i bardziej złożonymi potrzebami, wynikającymi z integralnej wizji człowieka i jego wiecznego przeznaczenia<sup>56</sup>.

Na spotkaniu z prezydentem Włoch papież zapewnił, a mógłby to również odnieść do wielu innych krajów europejskich, że współpraca między Kościołem i państwem przynosi obopólne korzyści:

Kościółowi zależy na utrzymaniu i umacnianiu przyjaznej współpracy i porozumienia, służącego rozwojowi duchowemu i moralnemu kraju, z którym Kościół jest zespolony

---

<sup>54</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch*, 29.05. 2008 r., L'OR 7–8 (2008), s. 12–14.

<sup>55</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej na lotnisku w Zagrzebiu...*, s. 7.

<sup>56</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie po koncercie wykonanym w 60-lecie prawa konstytucyjnego RFN i 20-lecie upadku muru berlińskiego*, 4.12.2009 r.



więzami tak szczególnymi, że ich osłabienie lub zerwanie byłoby szkodliwe nie tylko dla Kościoła, lecz także dla samych Włoch<sup>57</sup>.

Przybywając do Paryża, papież wyraził akceptację dla określenia „pozytywna laickość”, którego użył witający go w Pałacu Elizejskim prezydent Francji<sup>58</sup>, a które jednak tak w tym kraju, jak i w wielu innych krajach europejskich wydaje się gołosłowne. Dlatego papież przypomniał, że już Chrystus sformułował zasadę, którą należy się kierować, by znaleźć właściwe rozwiązanie kwestii relacji między sferą polityki a sferą religii w słowach: „Oddajcie więc cesarzowi, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga” (Mk12,17).

Benedykt XVI starał się zarazem zainspirować polityków francuskich, by w dobie coraz bliższych kontaktów ludzi wielu kultur koniecznie podjęli na nowo refleksję nad prawdziwym sensem i znaczeniem laickości. Bo z jednej strony słuszna jest dbałość o rozróżnienie sfery politycznej i religijnej w celu zapewnienia zarówno wolności religijnej, jak i obywatelskiej, za co państwo ponosi odpowiedzialność, ale trzeba też mieć świadomość, że rola religii jest niezastąpiona w formowaniu sumień, że to głównie religia, oczywiście przy współdziałaniu innych czynników, przyczynia się do stworzenia podstawowego konsensusu etycznego w społeczeństwie<sup>59</sup>.

Natomiast w ramach zdrowej i dobrze pojętej laickości trzeba – wedle Benedykta XVI – przeciwstawiać się wszelkim tendencjom do traktowania religii, a w szczególności chrześcijaństwa, jako sprawy wyłącznie prywatnej. Bowiem możliwości, jakie rodzą się z wiary, mogą w zasadniczy sposób przyczynić się do wyjaśniania i rozwiązywania największych problemów moralnych dzisiejszej Europy<sup>60</sup>.

Jeżeli społeczeństwo pojmuje w zdrowy sposób swą świeckość, to nie ignoruje wymiaru duchowego i jego wartości, ponieważ religia nie jest przeszkodą, lecz przeciwnie, stanowi solidny fundament, na którym można budować bardziej sprawiedliwe i bardziej wolne społeczeństwo. Dyskryminacja, a także poważne ataki, których ofiarą padają tysiące chrześcijan, pokazują, że nie tylko ubóstwo materialne szkodzi pokojowemu życiu społecznemu, ale – jak zauważył papież – istnieje także ubóstwo moralne. W tym właśnie ubóstwie moralnym zakorzenione są akty przemocy. Na pewno więc nie można lekceważyć tego, że religie mogą także wносить wielki wkład w walkę z ubóstwem materialnym i moralnym oraz

---

<sup>57</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z prezydentem Włoch Carlo A. Ciampi...*, s. 37.

<sup>58</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim...*, s. 10.

<sup>59</sup> Por. tamże.

<sup>60</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch...*, s. 12–14.

w budowanie pokoju. Chrześcijaństwo jest przecież religią wolności i pokoju i służy prawdziwemu dobru ludzkości<sup>61</sup>.

Papież wyraził również pragnienie,

[...] by w zachodnim świecie nie żywiono uprzedzeń czy wrogości wobec chrześcijan z tego tylko powodu, że w pewnych kwestiach ich głos przeszkadza, a także, by uczniowie Chrystusa poddani takim próbom nie tracili odwagi; bo dawanie świadectwa Ewangelii jest zawsze „znakiem sprzeciwu” wobec „ducha świata”. Choć cierpienia są bolesne, to stała obecność Chrystusa może być wielką pociechą. Jego Ewangelia jest orędziem zbawienia dla wszystkich i dlatego nie można jej ograniczać do sfery prywatności; powinna być głoszona „na dachach”, aż po krańce ziemi<sup>62</sup>.

A także niezależnie od tego, czy spotyka się to ze sprzeciwem, czy też nie.

W przesłaniu z okazji inauguracji Dziedzińca Pogan w Paryżu papież zachęcał młodych ludzi wierzących i niewierzących do odnalezienia drogi dialogu. Przekonywał, że religie nie mogą bać się słusznej laickości, laickości otwartej, która pozwala każdemu żyć tym, w co wierzy, zgodnie z własnym sumieniem.

Jeśli mamy budować świat, w którym będą panowały wolność, równość i braterstwo, wierzący i niewierzący jako tacy muszą czuć się wolni, mieć równe prawa do osobistego i wspólnotowego życia w wierności swoim przekonaniom, i winni być dla siebie braćmi. Jedną z racji bytu tego Dziedzińca Pogan jest działanie na rzecz tego braterstwa niezależnie od przekonań, ale bez negocjowania różnic. A w głębszym jeszcze wymiarze uznanie, że jedynie Bóg, w Chrystusie, wyzwala nas wewnątrz i pozwala nam spotkać się w prawdzie jako bracia<sup>63</sup>.

Toteż – wedle Benedykta XVI – prawodawcy nie powinni traktować religii jako problemu, który należy rozwiązać, lecz poważnie traktować jej istotny „wkład” w narodową debatę. W związku z tym wyraził troskę z powodu rosnącej marginalizacji religii, szczególnie chrześcijańskiej, jaka ma miejsce w krajach przywiązujących nawet wielką wagę do tolerancji. Te wysiłki, by zmarginalizować chrześcijaństwo, przyjmują wieloraką postać.

Są ludzie, którzy domagają się, żeby głos religii zamilkł, lub przynajmniej przeniósł się do sfery czysto prywatnej. Inni zaś twierdzą, że należy zaprzestać publicznych ob-

---

<sup>61</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego*, 8.01.2009, L'OR 2 (2009), s. 5–6.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Benedykt XVI, *Papieskie przesłanie wideo z okazji inauguracji Dziedzińca Pogan w Paryżu*, 25.03. 2011 r., L'OR 5 (2011), s. 10.

chodów różnych świąt, takich jak Boże Narodzenie – kierując się pozbawionym podstaw przekonaniem, że mogą one w jakiś sposób obrażać wyznawców innych religii lub osoby niewierzące. Jeszcze inni twierdzą – paradoksalnie uzasadniając to chęcią wyeliminowania dyskryminacji – że należy niekiedy żądać od chrześcijan pełniących funkcje publiczne, by postępowali wbrew własnemu sumieniu. Te niepokojące sygnały świadczą o nieuznawaniu nie tylko praw ludzi wierzących do wolności sumienia i wolności religijnej, lecz także zasadności roli religii w życiu publicznym<sup>64</sup>.

W obliczu podobnych tendencji, papież zachęcił każdego ze słuchaczy do szukania w swojej dziedzinie sposobów na rozwijanie i popieranie dialogu między wiarą i rozumem w każdym wymiarze życia narodu.

## ZAPEWNIENIE POKOJU W EUROPIE I ŚWIECIE

W swoich licznych przemówieniach papież przypominał, że jednym z podstawowych celów stopniowego integrowania się krajów europejskich było zapewnienie pokoju w Europie i świecie. Wskazywał równocześnie na źródła możliwych konfliktów. Mówił:

Wiemy, co prawda, że Europa popełniała też straszliwe błędy, obierając niewłaściwe drogi i cierpiała z tego powodu. Można do nich zaliczyć: krępowanie filozofii, nauki i wiary więzami ideologii; nieuprawnione posługiwanie się religią i rozumem dla realizacji celów imperialistycznych; umniejszanie człowieka przez materializm teoretyczny i praktyczny, wreszcie wynaturzenie tolerancji w obojętność bez odniesienia do trwałych wartości. Jednak jedną z cech Europy jest zdolność do samokrytyki, która wyróżnia ją na rozległym tle kultur świata i określa jej tożsamość<sup>65</sup>.

Na tymże spotkaniu z politykami papież zauważył:

Po okropnościach wojny i traumatycznych doświadczeniach totalitaryzmu i dyktatury Europa weszła na drogę wiodącą ku jedności kontynentu, dążąc do zbudowania trwałego ładu, opartego na pokoju i sprawiedliwym rozwoju. Podział, którego kontynent boleśnie doświadczał przez dziesięciolecia, został – co prawda – przewyciężony na płaszczyźnie politycznej, ale jedność ludzkich umysłów i serc w dużej mierze trzeba dopiero zbudować<sup>66</sup>.

---

<sup>64</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami różnych grup społecznych w Westminster Hall w Londynie*, 17.09.2010 r., L'OR 11 (2010), s. 26.

<sup>65</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu ze światem polityki w Wiedniu...*, s. 17.

<sup>66</sup> Tamże.

Przyznał ponadto, że pewne nadmierne oczekiwania po 1989 roku nie zostały spełnione i że pod niektórymi względami można by zasadnie krytykować niejedną instytucję europejską. Jednak mimo wszystko „proces jednoczenia jest przedsięwzięciem niezwykle doniosłym, dzięki któremu ten kontynent, nękany wcześniej przez nieustanne konflikty i zgubne, bratobójcze wojny, przeżywa okres pokoju, jakiego nie doznawał od dawna. Zwłaszcza dla krajów środkowej i wschodniej Europy udział w tym procesie jest dodatkowym bodźcem do umacniania u siebie wolności, państwa prawa i demokracji”<sup>67</sup>. W tym miejscu wspominał też o wkładzie Jana Pawła II w ten historyczny proces jednoczenia Europy.

W wywiadzie, którego udzielił przed swym wyjazdem do Niemiec, papież dodał jeszcze, że „wojna jest dla każdego rozwiązaniem najgorszym. Nikomu nie przynosi nic dobrego, nawet pozornym zwycięzcom. Po dwóch wojnach w Europie wiemy o tym bardzo dobrze. Bo tym, czego wszyscy potrzebują, jest pokój”<sup>68</sup>. To właśnie głosi i o to zabiega Kościół katolicki. Papież zapewnił ponadto, że istnieje siła moralna zdolna zrodzić u wszystkich przekonanie, iż jedynym rozwiązaniem jest nauczyć się żyć razem. Zapewnił, że tę siłę stara się właśnie wyzwolić, politycy zaś winni – według niego – znaleźć sposób, by nastąpiło to jak najprędzej, a nade wszystko, by zaistniało w sposób trwały.

Nawiązując do obchodów pięćdziesiątej rocznicy powstania w Budapeszcie, do tych dramatycznych wydarzeń XX wieku, stwierdził, że powinny one skłaniać Europejczyków do budowania przyszłości wolnej od wszelkiej przemocy i dyktatury ideologicznej, do tworzenia więzów przyjaźni i braterstwa, do okazywania troski i solidarności najuboższym i najmniejszym. Zaaapelował zarazem o oczyszczenie pamięci o konfliktach z przeszłości, o dążenie do pojednania na wszystkich płaszczyznach, bo tylko w ten sposób można dziś budować przyszłość i tworzyć przestrzeń nadziei. Zwrócił się także do tych wszystkich, którzy skłaniają się ku terroryzmowi, żeby zaprzestali wszelkich działań tego rodzaju, gdyż postępowanie dające pierwszeństwo przemocy i budzące przerażenie w ludziach jest drogą bez wyjścia. Wyraził też nadzieję, że wszelkie zamrożone konflikty zostaną szybko rozwiązane<sup>69</sup>.

Przywołując różne trudne sytuacje, jakie przeżywa współczesny świat, Benedykt XVI podkreślił jednocześnie, że

[...] stanowią one wyzwanie dla nas wszystkich; że jest to wyzwanie, które każe szerzyć i umacniać to wszystko, co pozytywne w świecie, oraz przewycięzać – siłą

---

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> *Wywiad z Benedyktem XVI przed wyjazdem do Niemiec*, 5.08.2006 r., L'OR 11 (2006), s. 41–47.

<sup>69</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego*, 8.01.2007 r., L'OR 4 (2007), s. 54.

dobrej woli, mądrości i uporu – wszystko, co rani, poniża i zabija człowieka. Bo wiem dopiero gdy szanuje się człowieka, możliwe staje się szerzenie pokoju, a budując pokój, tworzymy zarazem fundamenty autentycznego, integralnego humanizmu. W tym znajduje się też odpowiedź na niepokoje żywione co do przyszłości. Owszem, przyszłość może być obiecująca, jeżeli razem pracujemy dla człowieka. Człowiek, stworzony na obraz Boży, ma niezrównaną godność. A człowiek jest w oczach swego Stwórcy tak godny miłości, że nie zawahał się On dać za niego własnego Syna, o czym przypomina każdego roku uroczystość Bożego Narodzenia [...] Kościół, służąc człowiekowi i budowaniu pokoju, staje zawsze u boku wszystkich ludzi dobrej woli i oferuje bezinteresowną współpracę<sup>70</sup>.

Papież wyraził także nadzieję, że wszyscy razem – każdy na swoim miejscu, wykorzystując własne talenty – będą pracowali nad budowaniem integralnego humanizmu, bo tylko taki humanizm może być gwarancją świata, w którym panuje pokój, sprawiedliwość i solidarność.

## JEDNOŚĆ W RÓŻNORODNOŚCI, A NIE JEDNOLITOŚĆ

Od dawna toczą się na naszym kontynencie debaty nad tym, czy Unia Europejska ma być superpaństwem, czy też po prostu jednością suwerennych narodów<sup>71</sup>. Jesteśmy równocześnie świadkami tego, że niektóre z państw, opowiadając się za dążeniem do umacniania jedności narodów, w praktyce popierają jednak budowanie jednego, sfederalizowanego państwa. Nakłada się na to jeszcze presja lewicowych ideologii, które wzywają do wyeliminowania z Europy wiary chrześcijańskiej i narzucenia w to miejsce ateizmu oraz do wprowadzenia dyktatury relatywizmu. W Polsce obecnie rządzący próbują wyraźnie przed tym się bronić i dążą konsekwentnie do tego, aby Unia nadal pozostawała jednością narodów. Podobną wizję Europy miał bowiem Jan Paweł II, kiedy zachęcał Polaków do wstąpienia do Unii Europejskiej. Tę samą wizję jedności prezentował też Benedykt XVI. Dziś mogą o tym świadczyć jego liczne przemówienia.

I tak zwracając się do uczestników kongresu zorganizowanego z okazji pięćdziesiątej rocznicy podpisania traktatów rzymskich (25.03.1957 r.) uznał, że „rozpoczął się wówczas nowy etap w dziejach Europy, która po zniszczeniach II wojny światowej pragnęła budować pokojową przyszłość i pomnażać dobrobyt gospodarczy i społeczny, nie zacierając równocześnie i nie negując różnic tożsa-

---

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Debata tę obszernie przedstawił W. Irek w artykule *Europa, w której jesteśmy i ku której zmierzamy. Benedykta XVI myśl o Europie* („Studia Salvatoriana Polonica” 1 (2007), s. 39–59).

mości narodowych”<sup>72</sup>. Papież przypomniał przede wszystkim cele tych traktatów, tj. budowanie pokoju, pomnażanie dobrobytu gospodarczego i społecznego przy zachowaniu zróżnicowanych tożsamości poszczególnych narodów. To przypomnienie, że u początków tworzenia jedności Europy obowiązywała zasada zachowania tożsamości narodowej poszczególnych państw, okazuje się niezwykle ważne w dobie, w której coraz wyraźniej słychać postulaty zniwelowania owej tożsamości i – co za tym idzie – narzucenia wszystkim Europejczykom jednej, ateistycznej ideologii. I w tej sytuacji warto pamiętać, że początkowym założeniem Unii było właśnie zachowanie owej tożsamości. Aby do takiej Unii wstępować zachęcali przecież Europejczyków obaj papieże. Próby zatem przekreślenia tożsamości narodów w imię budowy europejskiego superpaństwa oznaczają niewątpliwie odejście od pierwotnych założeń Unii.

Nowe światło na rozumienie jedności Europy rzuca zwłaszcza wypowiedź Benedykta XVI, która padła w jednym z ważniejszych krajów Unii Europejskiej, tj. we Francji, gdzie powiedział, że owa jedność ani nie może być jednolitością, ani nie może nawet do niej zmierzać. Lecz winna być jednością, która „potrafi zagwarantować poszanowanie różnic narodowych i różnych tradycji kulturowych, które stanowią bogactwo «symfonii europejskiej»”<sup>73</sup>. Przypomniał ponadto, że „tożsamość narodowa urzeczywistnia się jedynie w otwarciu na inne narody i poprzez solidarność z innymi” (EE, 112).

Drugą istotną sprawą, o którą upominał się najpierw Jan Paweł II, a za nim i Benedykt XVI, jest szacunek dla chrześcijańskich korzeni Europy oraz możliwość życia wartościami chrześcijańskimi w przyszłości. Benedykt podjął tę kwestię, przemawiając m.in. do korpusu dyplomatycznego. Wspomniał wówczas o przygotowaniach do obchodów pięćdziesiątej rocznicy traktatów rzymskich oraz o przygotowaniu dla Unii Europejskiej tzw. traktatu lizbońskiego. Wyraził przy tym pragnienie, aby

[...] podstawowe wartości, będące fundamentem godności człowieka, były w pełni chronione, zwłaszcza wolność religijna we wszystkich jej wymiarach oraz instytucjonalne prawa Kościołów. Podkreślił, że nie można też pomijać niezaprzeczalnego dziedzictwa chrześcijańskiego tego kontynentu, które w wielkiej mierze przyczyniło się do ukształtowania Europy narodów i Europy ludów<sup>74</sup>.

<sup>72</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników kongresu zorganizowanego przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE)*, 24.03.2007 r., L'OR 6 (2007), s. 34–35.

<sup>73</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim...*, s. 11.

<sup>74</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego*, 8.01.2007 r.,..., s. 54.

Ponieważ papież odwiedzał Chorwację w czasie, gdy ten kraj przygotowywał się do wstąpienia do Unii Europejskiej, to zapytany przez dziennikarzy w samolocie o swój stosunek do tego wydarzenia stwierdził, że odbiera je bardzo pozytywnie i wyraził jednocześnie opinię, że większość mieszkańców kraju także oczekuje tego historycznego wydarzenia<sup>75</sup>. Wejście do Unii uznał za słuszne, logiczne i konieczne, ponieważ Chorwacja jest krajem środkowoeuropejskim i Europa jest dla niej historycznie i kulturowo naturalnym środowiskiem. Wyraził też zrozumienie dla obaw i sceptycyzmu wielu mieszkańców, jakie wynikają z tego, że niezbyt wielki liczebnie naród znajdzie się w Unii zbyt scentralizowanej, ustabilizowanej i zbiurokratyzowanej, z kulturą do głębi przenikniętą racjonalizmem, który nabiera niekiedy charakteru wręcz abstrakcyjnego i ahistorycznego, natomiast w stopniu niewystarczającym liczy się z bogactwem historycznym i różnorodnością. Jednak, zdaniem papieża, istotnym wkładem tego kraju może być umocnienie jedności w różnorodności, a tym samym umocnienie tożsamości Europy, wynikające z bogactwa różnych kultur, które łączy wiara chrześcijańska i jej wielkie wartości. Kraj ten, wstępując do Unii, wnosi bowiem swoją historię, swoje zdolności ludzkie i ekonomiczne, a z drugiej strony otrzymuje możliwość poszerzenia swoich horyzontów, korzystania z wielkiej wymiany ekonomicznej, ale jeszcze bardziej kulturowej i duchowej.

Benedykt XVI podkreślił przy tym, że Stolica Apostolska odnosi się pozytywnie do zjednoczenia Europy i podejmuje nawet pewne inicjatywy zachęcające do wejścia do Unii. Dlatego papież złożył m.in. wizytę w Austrii, by zwrócić uwagę na to, iż Kościół katolicki może i pragnie mieć istotny wkład w zjednoczenie Europy. Odniósł się głównie do podpisania traktatu lizbońskiego i podkreślił, że ten krok wznawia proces budowania „europejskiego domu”<sup>76</sup>. Jednocześnie jasno przedstawił warunki, które winny zostać spełnione, aby ten dom stał się dla wszystkich miejscem miłym, w którym będzie przyjemnie się żyło, a – według niego – może to stać się dopiero wówczas, gdy zostanie zbudowany na mocnych fundamentach kulturalnych i moralnych, jakimi są wspólne wartości, które Europejczycy czerpią ze swej historii i tradycji<sup>77</sup>.

Papież wskazał też, że drogą, na której można by skutecznie przekonywać mieszkańców Europy do Unii Europejskiej, wydaje się przede wszystkim respek

<sup>75</sup> Por. Benedykt XVI, *Konferencja prasowa w samolocie w drodze do Chorwacji*, 4.06.2011 r., L'OR 7 (2011), s. 6.

<sup>76</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym...*, s. 34.

<sup>77</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu ze światem polityki w Wiedniu*, 7.09.2007 r., L'OR 10–11 (2007), s. 17; zob. J.-Szymik, *Od bezbożności do pobożności, Benedykta XVI teologiczny projekt dla Europy...*, s. 18–20.



towanie podstawowych praw ludzkich i obywatelskich. Ujął to w sposób następujący:

Kiedy Europejczyk osobiście i naocznie przekona się, że niezbywalne prawa osoby ludzkiej, od chwili poczęcia, aż do naturalnej śmierci, jak również prawo do swobodnego kształcenia, życia w rodzinie, prawo do pracy i oczywiście prawo do wyznawania religii stanowią nierozzerwalną całość, gdy zobaczy, że te prawa są promowane i szanowane, wtedy w pełni zrozumie strukturę, jaką jest Unia, i może stać się jej aktywnym twórcą<sup>78</sup>.

Papież uznał za osiągnięcie ostatnich dekad doprowadzenie do pojednania Wschodu i Zachodu Europy, tj. połączenie jej „dwóch płuc”, złączonych wprawdzie wspólną historią, lecz jednocześnie rozdzielonych kurtyną arbitralnych decyzji politycznych. Dopiero jej integracja gospodarcza stała się bodźcem dla integracji politycznej i obecnie tworzy się odpowiednia struktura instytucjonalna dla Unii Europejskiej<sup>79</sup>.

## PRZYSZŁOŚĆ

### WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIE PODSTAWĄ POMYŚLNEJ PRZYSZŁOŚCI

Przemawiając do przedstawicieli Niemiec z okazji sześćdziesiątej rocznicy podpisania prawa konstytucyjnego Republiki Federalnej Niemiec (13.05.1949 r.), oraz dwudziestej rocznicy upadku muru berlińskiego, papież podał ten kraj za przykład budowy „państwa socjalnego, opartego na odpowiedzialności przed Bogiem Stwórcą i na szacunku dla godności osoby ludzkiej, które winny być priorytetem w każdym prawodawstwie państwowym, oraz na poszanowaniu małżeństwa i rodziny jako fundamentu każdej społeczności, przy zachowaniu szacunku dla innych”<sup>80</sup>, a więc na wartościach chrześcijańskich. Zaapelował równocześnie o poczucie obowiązku dokonywania odnowy duchowo-politycznej i współpracy w budowaniu społeczeństwa wolnego i socjalnego.

Podobny apel o zachowanie wartości chrześcijańskich wystosował także papież do społeczeństwa Zjednoczonego Królestwa Brytyjskiego, które stara się być

---

<sup>78</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim...*, s. 10.

<sup>79</sup> Por. tamże.

<sup>80</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie po koncercie wykonanym w 60-lecie prawa konstytucyjnego RFN i 20-lecie upadku muru berlińskiego...*

nowoczesne i wielokulturowe. Wyraził przede wszystkim nadzieję, że w tym fascynującym przedsięwzięciu Brytyjczycy zachowają zawsze poszanowanie dla tradycyjnych wartości i form kultury, których sekularyzm przyjmujący bardziej agresywną postać już nie tylko nie ceni, ale nawet nie toleruje. Oby – konkluduje papież – nie zapomnieli o chrześcijańskich fundamentach, które są podstawą jego wolności, i oby to dziedzictwo, które zawsze tak dobrze służyło narodowi, nadal go kształtowało<sup>81</sup>.

O powiązaniu ładu społecznego i gospodarczego z wartościami ogólnoludzkimi i chrześcijańskimi mówił Benedykt XVI również w Wiedniu, nazywając ten układ europejskim ładem, a więc specyficznym dla Europy modelem życia. Przypomniał, że zwykle rozumie się przez ten ład społeczny, który łączy wydajność ekonomiczną ze sprawiedliwością społeczną, pluralizm polityczny z tolerancją, liberalizmem i otwartością. Ale – jednocześnie zastrzegł – że to określenie oznacza też zachowanie wartości, jakie nadają temu kontynentowi szczególną pozycję. Jednak nowoczesna ekonomia, jak również proces globalizacji, którego nie można już zatrzymać, poddają dopiero ów model próbie. Dlatego pilnym zadaniem polityków byłoby określenie reguł i granic globalizacji, które byłyby w stanie zapobiec niesprawiedliwościom w stosunkach międzynarodowych, tj. ustrzec przed krzywdą i nadmiernymi kosztami najbiedniejsze kraje oraz ubogich mieszkańców w krajach bogatych, a także przed ewentualną szkodą przyszłe pokolenia<sup>82</sup>. Ze zjawiskiem globalizacji łączą się też dzisiaj wielkie ruchy migracyjne. Toteż papież podkreślił, że w tej sytuacji: „trzeba umieć łączyć solidarność z poszanowaniem prawa, aby nie zburzyć społecznego współistnienia i aby zachowywać zasady prawa oraz tradycji kulturowej, a także religijnej, z której naród włoski się wywodzi”<sup>83</sup>. Tę ważną zasadę w podejściu do migrantów zalecił na spotkaniu z przedstawicielami gmin włoskich.

## CZEŚĆ ODDAWANA BOGU OZNACZA TROSKĘ O CZŁOWIEKA

Kościół otrzymał od samego Boga misję głoszenia Ewangelii oraz obrony człowieka. Skądinąd wielu ludzi też oczekuje, że Kościół będzie odważnie i jasno realizował swą misję ewangelizacyjną i dzieło promowania wartości ludzkich. Nic przeto dziwnego, że papież w swoich wystąpieniach często przestrzegał przed

---

<sup>81</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami różnych grup społecznych w Westminster Hall w Londynie...*, s. 26.

<sup>82</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu ze światem polityki w Wiedniu, 7.09.2007 r.*, L'OR 10–11 (2007), s. 17.

<sup>83</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do przedstawicieli Krajowego Stowarzyszenia Gmin Włoskich, 12.03.2011 r.*, L'OR 5 (2011), s. 19.

zagrożeniami dla godności człowieka, gdyż mogą one obdrzeć człowieka z jego pierwotnych wartości i bogactw, mogą usunąć na margines najłabszych i najuboższych, a nawet zadać im śmierć. Toteż – jak podkreślał –

[...] nie można czcić Boga, nie troszcząc się o człowieka, który jest Jego dzieckiem; nie można też troszczyć się o człowieka, nie zadawszy sobie przedtem pytania, kim jest jego Ojciec, i nie odpowiedziawszy sobie na pytanie o tego Ojca. Europa nauki i technologii, Europa cywilizacji i kultury musi być więc jednocześnie Europą otwartą na transcendencję i na braterstwo z innymi kontynentami, na Boga żywego i prawdziwego, poczynając od żywego i prawdziwego człowieka. To właśnie jest ten wkład, jaki Kościół pragnie dać Europie, tj.: dbałość o Boga i dbałość o człowieka, dzięki zrozumieniu obu ofiarowanemu nam w Jezusie Chrystusie<sup>84</sup>.

Papież zapewnił jednocześnie, że również sam chciałby być świadkiem Boga kochającego i zbawiającego, że stara się być siewcą miłosierdzia i nadziei<sup>85</sup>. Każda ludzka społeczność potrzebuje przecież nadziei, a potrzeba ta staje się jeszcze większa w społeczeństwie, które w tak niewielkim stopniu rozbudza i pielęgnuje dążenia duchowe i które zarazem daje tak słabe zabezpieczenie materialne. Zaznaczył następnie, że ze szczególną troską patrzy na ludzi młodych, na pogłębiając się różnice pomiędzy biednymi a bogatymi. Podkreślił:

Kościół stara się zaradzać zaistniałej sytuacji, ale to jednak do państwa należy stanowienie praw mających na celu wykorzenienie niesprawiedliwości. Gdy zaś chodzi o młodych, to niepokój może budzić zwłaszcza fakt, że niektórzy mają trudności ze znalezieniem odpowiedniego dla siebie ukierunkowania bądź cierpią z powodu utraty punktów odniesienia we własnych rodzinach. Jeszcze inni odczuwają brak zrzeszeń religijnych. Niektórzy bywają nawet zepchnięci na margines i pozostawieni samym sobie. Czują się wtedy słabi, ponieważ muszą zmagać się z rzeczywistością, która ich przytłacza. Konieczną rzeczą byłoby zapewnienie im odpowiedniego systemu wychowawczego i zachęcenie ich wszystkich do poszanowania innych ludzi oraz do niesienia im pomocy, tak by mogli pogodnie wejść w wiek odpowiedzialności<sup>86</sup>.

Na spotkaniu z prezydentem Włoch papież poruszył jeszcze kilka innych, niepokojących i mających charakter ogólnoludzki problemów<sup>87</sup>, które winny także zainteresować osoby odpowiedzialne za dobro publiczne. Pierwszym takim problemem

---

<sup>84</sup> Benedykt XVI, *Homilia na placu Obradoiro z okazji Jubileuszowego Roku św. Jakuba...*, s. 29.

<sup>85</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim...*, s. 10.

<sup>86</sup> Tamże.

<sup>87</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z prezydentem Włoch Carlo A. Ciampi...*, s. 37.

była – według niego – obrona rodziny jako takiej, opartej na małżeństwie i uznanej przez konstytucję włoską. Jeśli więc Kościół wzywa do ochrony rodziny, to dlatego, że odczytuje to jako wolę Bożą, wpisaną w samą naturę istoty ludzkiej, a zgodnie z tą wolą rodzina stanowi ogromną wartość, którą należałoby chronić przed wszelkimi atakami mającymi na celu osłabienie jej fundamentów i nawet podważenie jej istnienia. Stąd w przemówieniu do korpusu dyplomatycznego papież wyraził raz jeszcze ubolewanie z powodu budzących niepokój zamachów na integralność rodziny opartej na małżeństwie mężczyzny i kobiety oraz uznał, że osoby pełniące odpowiedzialne funkcje polityczne, niezależnie od swojej orientacji, powinny bronić tej ważnej instytucji jako podstawowej komórki społeczeństwa<sup>88</sup>.

Kolejnym ważnym problemem, jaki podjął papież, była ochrona życia ludzkiego od poczęcia do naturalnego kresu. Kościół uznaje bowiem ludzkie życie za dobro podstawowe, za fundament wszystkich innych dóbr i dlatego domaga się jego poszanowania zarówno w początkach, jak i w końcowych stadiach, zwracając zarazem uwagę na konieczność stosowania odpowiedniego leczenia paliatywnego, które czyni śmierć bardziej ludzką. Szczególnie poruszającym stwierdzeniem, jakie w związku z tym papież przypomniał dyplomatom, był cytat z orędzia na Światowy Dzień Pokoju 2009 roku, gdzie podkreślił, że najuboższymi istotami są w istocie dzieci nienarodzone (n. 3). Innymi ubogimi bywają – co prawda – również opuszczone osoby chore i w podeszłym wieku, a także rodziny rozbite i pozbawione oparcia. Jednak – jak podkreślił – to inne „ubóstwo można by jeszcze przezwyciężyć, jeśli ludzie – dzięki podzieleniu tych samych wartości i ideałów, opartych na poszanowaniu godności osoby, na odpowiedzialnej wolności i na autentycznym uznaniu miejsca w życiu człowieka – staną się bardziej braćmi”<sup>89</sup>.

Trzecim palącym problemem, z którym – w przekonaniu papieża – władze włoskie – ale także władze innych krajów – winny się jakoś zmierzyć, jest problem wychowania i związane z nim zagadnienie szkoły, która stanowi nieodzowne miejsce formacji przyszłych pokoleń. Zadania szkoły są bowiem ściśle związane z rodziną, gdyż szkoła stanowi naturalne rozszerzenie jej misji wychowawczej. Stąd papież wyraził nadzieję, że prawo rodziców do swobodnego wyboru typu wychowania własnych dzieci będzie faktycznie przestrzegane i nieograniczone przez konieczność ponoszenia dodatkowych opłat. Wyraził jednocześnie oczekiwanie, że ustawodawcy będą potrafili zaproponować mądre rozwiązania wymienionych tu problemów, rozwiązania na miarę człowieka, to znaczy respektujące niepodważalne wartości, z którymi są powiązane.

Życzył na koniec nieustannego postępu na drodze duchowego i materialnego dobrostanu. Zachęcił także wszystkich obywateli i wszystkie środowiska

<sup>88</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie z spotkaniem z korpusem dyplomatycznym...*, s. 34.

<sup>89</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego*, 8.01.2009 r..., s. 8.

społeczne, by w życiu i działaniu kierowały się zawsze duchem autentycznej zgody, umacniały otwarty dialog społeczny i wzajemne zaufanie oraz starały się służyć dobru wspólnemu i godności osoby ludzkiej<sup>90</sup>.

## POLITYKA A ETYKA. CHRZEŚCIJAŃSTWO SŁUŻY „OCZYSZCZENIU” ROZUMU

Rozpoczynając przemówienie w Westminster Hall<sup>91</sup>, papież przypomniał św. Tomasza Morusa, wielkiego uczonego i męża stanu, który przez współczesnych był szczególnie podziwiany za swe prawe, zgodne z sumieniem, nawet za cenę gniewu monarchy, postępowanie. Następnie nawiązał do fundamentalnych kwestii moralnych, jakie od wieków nieustannie pojawiają się, choć za każdym razem w nowej postaci i w odmiennej sytuacji społecznej. W związku z tym postawił zasadnicze pytania: „Jakie wymogi rząd może w rozsądny sposób narzucić obywatelom i jak daleko mogą one sięgać?” oraz „Do jakiej władzy można się zwrócić, żeby rozstrzygnąć dylematy moralne?”. I podkreślił, że podobne pytania prowadzą bezpośrednio do założeń etycznych debaty społecznej. Jeśli bowiem zasady moralne, będące podstawą procesu demokratycznego, określane są jedynie przez nietrwały konsensus społeczny, to nic dziwnego, że sam proces demokratyczny okazuje się w rezultacie bardzo kruchy. Staje się to aż nadto oczywiste i stanowi właśnie podstawowe wyzwanie dla demokracji.

Stąd prawdziwym dla niej wyzwaniem jest w istocie przyjęcie trwałego fundamentu etycznego dla rozwiązywania złożonych problemów społecznych i etycznych. Papież przypomniał w tym miejscu, jak nieadekwatne i nieskuteczne okazały się rozwiązania przyjęte jedynie doraźnie i w sposób pragmatyczny w czasie niedawnego światowego kryzysu finansowego. Wyraził natomiast wielkie uznanie dla parlamentu brytyjskiego, który swego czasu podjął przełomową decyzję ustawodawczą o zniesieniu niewolnictwa, oraz przyznał, że ta decyzja opierała się właśnie na niewzruszonych zasadach etycznych, zakorzenionych w prawie naturalnym. Dzięki temu decyzja ta mogła wnieść tak znaczący wkład w postęp cywilizacji, co przyniosło prawdziwą chwałę narodowi brytyjskiemu.

Dlatego też, konkludując, postawił kluczowe pytanie: „Gdzie należałoby szukać etycznej podstawy politycznych wyborów?”. Odwołał się przy tym do aurytetytu tradycji katolickiej, która niezależnie od objawienia uczy, że rozumowi ludzkiemu dostępne są obiektywne normy, które określają, co jest działaniem słusznym moralnie. Bóg zakodował bowiem w człowieku zasady prawdy, dobra

<sup>90</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z prezydentem Włoch Carlo A. Ciampi...*, s. 39.

<sup>91</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami różnych grup społecznych w Westminster Hall w Londynie...*, s. 26.

i piękna, według których jest on w stanie ocenić, co jest dobre, a co złe. Skoro rozum ludzki otrzymał od Stwórcy zdolność poznawania tych norm zakodowanych we własnej naturze, to rola religii w debacie politycznej nie ogranicza się tylko do wskazywania tych norm, gdyż są one znane nawet niewierzącym. Nie polega też na promowaniu konkretnych rozwiązań politycznych, gdyż wykracza to poza kompetencje religii. Rola religii polega natomiast na przychodzeniu z pomocą w „oczyszczaniu” rozumu i oświecaniu go, tak by potrafił odkrywać obiektywne zasady moralne<sup>92</sup>. Tę powinność religii nazwał papież „korekcyjną” i zauważył, że nie jest ona – niestety – chętnie akceptowana. Częściową winą za to obarczył wypaczone formy religii w postaci sekciarstwa i fundamentalizmu, które same w sobie mogą stwarzać poważne problemy społeczne. Samej religii potrzebna jest więc także oczyszczająca i porządkująca aktywność rozumu, ponieważ bez niej dochodziło niejednokrotnie do wypaczenia religii. Stąd oczyszczanie rozumu jest procesem dwukierunkowym. Gdy bowiem zabraknie „korekcyjnego” działania religii, bywa że zmanipulowany przez ideologię rozum ulega wypaczeniu i np. nie uwzględnia w pełni wszystkich zasad etycznych: powiedzmy, nie bierze pod uwagę godności osoby ludzkiej bądź stosuje ją w odniesieniu do jednych, a w odniesieniu do innych nie stosuje. Z tak niewłaściwego używania rozumu zrodziło się już w przeszłości wiele zła społecznego, jak handel niewolnikami, czy ideologie totalitarne XX wieku. Wszystko to potwierdza jedynie, że świat rozumu i świat wiary, tj. świat laickiego racjonalizmu i świat religii, potrzebują siebie nawzajem i powinny pozostawać bez obaw w nieustannym, pogłębionym dialogu, gdyż chodzi tu o dobro cywilizacji europejskiej, a nie tylko o jakieś partykularne interesy<sup>93</sup>.

## WKŁAD KOŚCIOŁA W FORMOWANIE SUMIEŃ

Szeroką wypowiedź Benedykta XVI na temat doniosłości sumienia w życiu społecznym Europy znajdujemy zwłaszcza w przemówieniu, jakie skierował do przedstawicieli społeczeństwa Chorwacji<sup>94</sup>. Podkreślił wtedy, że kwestia sumienia zaczyna odgrywać ważną rolę w wolnym i sprawiedliwym społeczeństwie zarówno w znaczeniu krajowym, jak i międzynarodowym. Wielkie osiągnięcia epoki nowożytnej, jakimi stało się uznanie i zagwarantowanie wolności sumienia, praw ludzkich oraz wolności nauki – będące wyznacznikami wolnego społeczeństwa – winny być wciąż potwierdzane i rozwijane, przy założeniu jednak, że racjonalność i wolność pozostają otwarte na swój transcendentny fundament. Chroni on

---

<sup>92</sup> Por. tamże, s. 27.

<sup>93</sup> Por. tamże.

<sup>94</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa chorwackiego w Teatrze Narodowym...*, s. 8.

bowiem i nie dopuszcza tych zdobyczy do samozniszczenia, co niestety w wielu przypadkach jednak się dokonuje.

W tym kontekście papież określił sumienie jako swego rodzaju „punkt krytyczny”, od którego w dużej mierze zależy jakość życia społecznego i obywatelskiego, czy w ogóle jakość demokracji. Ta więc jakość demokracji zależy od tego, jak pojmuje się sumienie i jak wiele uwagi przykładają do jego kształtowania. Zauważył jednak z ubolewaniem, że dominująca myśl współczesna zamyka sumienie jedynie w granicach subiektywności, do której spycha też religię i moralność. Jeśli ten proces będzie nadal postępował – to kryzys zachodniego świata może jeszcze bardziej się pogłębić, a Europie grozi poważny regres. Natomiast nadzieję na przyszłość mogłaby stwarzać tylko sytuacja przeciwna, tj. gdyby uznano, że sumienie jest tym miejscem, w którym „dochodzi do głosu odpowiedzialność przed Bogiem i przed braćmi w człowieczeństwie”<sup>95</sup>, oraz że stanowi ono siłę sprzeciwiającą się wszelkiej przemocy i dyktaturze.

Papież podkreślił, że to właśnie

[...] w zakresie formowania sumień Kościoła wnosi swój najbardziej specyficzny i cenny wkład w życie społeczne. Ów wkład ma swe początki w rodzinie, potem znajduje istotne umocnienie w parafii, gdzie dzieci i dorastająca młodzież, a później młodzi ludzie uczą się zgłębiać Pismo Święte, które jest przecież także „wielkim kodeksem” kultury europejskiej, a jednocześnie nabierają poczucia, że wszelka wspólnota opiera się na logice daru, nie na interesie ekonomicznym czy na ideologii, ale właśnie na miłości, która stanowi „zasadniczą siłę napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości” (CaVe, I)<sup>96</sup>.

Zgodnie z tą – poznaną w dzieciństwie i w okresie dorastania – logiką daru będą żyć później na każdym polu

[...] czy to w zabawie, czy w sporcie, czy w relacjach z innymi ludźmi, także w sztuce, w posługiwaniu ubogim i cierpiącym w formie wolontariatu. A kiedy podobną logikę dobrze już przyswoją – to będą potrafili stosować ją także w bardziej złożonych dziedzinach polityki i ekonomii, współpracując w tworzeniu społeczeństwa (polis), które stanie się dla wszystkich przyjazne i gościnne, nie pozostając jednocześnie puste i fałszywie neutralne, lecz bogate w humanizm i wartościowe etycznie. Na tym zwłaszcza polu *Christifideles laici* powinni wielkodusznie wykorzystywać swoją formację i, kierując się zasadami społecznego nauczania Kościoła, zabiegać

---

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> Tamże, s. 9.



o autentyczną świeckość, sprawiedliwość społeczną, obronę życia i rodziny, wolność religijną i w zakresie wychowania<sup>97</sup>.

## HUMANIZM INTEGRALNY

W roku 2007 uczestnicy spotkania rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich podjęli debatę nad kwestią „Nowego humanizmu dla Europy”. Audiencja, której Benedykt XVI udzielił temu dostojnemu gronu, dała mu również okazję do wypowiedzenia się na temat tak rozumianego humanizmu. Papież zauważył wówczas, że Europa przeżywa obecnie pewną destabilizację społeczną i pewną nieufność wobec tradycyjnych wartości. W związku z tym wyraził przekonanie, że aby w pełni zrozumieć obecną ewolucję kulturową, trzeba by przede wszystkim bardziej zgłębić „kwestię człowieka”, gdyż ta właśnie kwestia stanowi istotny punkt wyjścia wysiłków, jakie podejmują uniwersytety, tworzące nową rzeczywistość kulturalną i tym samym wspomagające zjednoczoną Europę w budowaniu nowego humanizmu. Papież przypomniał też, że ujmując rzecz historycznie, humanizm rozwinął się dzięki twórczemu współdziałaniu pomiędzy kulturami różnych narodów europejskich i wiarą chrześcijańską. Dlatego też należało, by dzisiejsza Europa bardziej troszczyła się i kultywowała swą starożytną tradycję, by ją sobie przyswajała i uznawała za własną, jeśli tylko rzeczywiście pragnie pozostać wierną swemu powołaniu do „bycia kolebką” ludzkości. Stanowi to ważne wyzwanie zwłaszcza dla ludzi z wyższym wykształceniem; wymaga bowiem głębokiej refleksji na temat wielu kwestii fundamentalnych. Pośród tych kwestii papież wymienił przede wszystkim konieczność przeprowadzenia wyczerpującego studium nad kryzysem nowoczesności. Zauważył też, że ów kryzys wynika z presji współczesności na to, by budować przede wszystkim *regnum hominis* – królestwo człowieka, bez uwzględniania koniecznego dla człowieka i jego powołania fundamentu ontologicznego. Tymczasem antropocentryzm, którym charakteryzuje się współczesność, nigdy nie powinien pozostać oderwany od pełnej prawdy o człowieku, która to prawda obejmuje także jego powołanie do transcendencji – czyli dbałość o wymiar duchowy i zbawczy. Natomiast propagowana dychotomia pomiędzy teizmem i autentycznym humanizmem, czy inaczej, teza, jakoby wiara w Boga miała przekreślać prawdziwy humanizm, jest z gruntu fałszywa. Wspomniana dychotomia wyraża się w ekstremalnym twierdzeniu, że nie można pogodzić prawa boskiego z wolnością człowieka i dlatego powstaje jakoby nierozwiązywalny konflikt pomiędzy prawem boskim a wolnością człowieka. Podobne ujęcie humanizmu doprowadza jednak do sytuacji,

---

<sup>97</sup> Tamże.

w której ludzkość, pomimo wszechstronnego postępu, zarówno ekonomicznego, jak i technicznego, czuje się dziś głęboko zagrożona. Dlatego może warto za Janem Pawłem II zadać sobie pytanie: „Czy człowiek jako człowiek, w kontekście współczesnego postępu, staje się naprawdę lepszy, czyli bardziej dojrzały duchowo, bardziej świadomy swej ludzkiej godności, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na innych? (RH 15)”<sup>98</sup>.

Nierzadko papież Benedykt XVI zwracał jednocześnie uwagę na konsekwencje odrzucenia Boga. I tak w przemówieniu na Gregorianie powiedział, że człowiek pozbawiony odniesienia do Boga nie potrafi odpowiedzieć sobie na podstawowe pytania, które niepokoją i zawsze będą niepokoić człowieka, jak pytanie o cel, a tym samym o sens jego istnienia. Bez tej odpowiedzi nie potrafi jednak wprowadzić do życia społecznego wartości etycznych, które jako jedyne mogłyby zagwarantować wszystkim godne współżycie. Papież stwierdził nawet

[...] przeznaczenie człowieka bez odniesienia do Boga może być jedynie pustoszącą udręką, która prowadzi do rozpacz. Bo jedynie w odniesieniu do Boga – Miłości, który objawił się w Jezusie Chrystusie, człowiek może odnaleźć sens swego istnienia i żyć w nadziei, pomimo iż będzie doświadczał zła, które rani jego istnienie osobowe oraz społeczeństwo, w którym żyje. Nadzieja sprawia bowiem, że człowiek nie zamyka się w paralizującym i sterylnym nihilizmie, ale otwiera się na wspaniałomyślne zaangażowanie w społeczeństwie, w którym żyje, aby móc je ulepszać. Jest to zadanie, które Bóg powierzył człowiekowi, stwarzając go na swój obraz i podobieństwo, zadanie, które napełnia każdego z nas największą godnością, ale też bezgraniczną odpowiedzialnością<sup>99</sup>.

Wszystko to świadczy z pewnością o tym, że chrześcijaństwo nie może zostać zepchnięte do świata mitu czy do sfery sentymentalnej, ale musi być szanowane za to, że usilnie stara się rzucać światło na prawdę o człowieku, za to, że jest w stanie przemieniać duchowo całe społeczeństwa, a więc pozwala ludziom realizować ich własne powołanie w czasach, w których żyją. W związku z tym papież przywołał też słowa, które wypowiedział wcześniej w Brazylii: „Jeśli nie znamy Boga w Chrystusie i z Chrystusem, cała rzeczywistość przekształca się w zagadkę nie do odgadnięcia”<sup>100</sup>. Kościół jest świadom swej odpowiedzialności

---

<sup>98</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników spotkania rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich*, 23.06.2007 r.

<sup>99</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie wizyty na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim*, 3.11.2006 r., L'OR 1 (2007), s. 22.

<sup>100</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do biskupów CELAM*, cyt. za: tenże, *Przemówieniem do uczestników spotkania rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich*, 23.06.2007 r.

za ów humanistyczny wkład, jaki wnosi we współczesną kulturę i dlatego szuka skutecznych sposobów, aby przepowiadać „realizm” własnej wiary, czyli dzieło zbawcze Chrystusa. Domaga się również, by postrzegać go w sposób wolny od przesądów i uprzedzeń.

## ZADANIA CHRZEŚCIJAN W EUROPIE

Wydawałoby się, że po latach ateistycznego komunizmu, kiedy to ludzie wierzący byli tak często prześladowani, nastąpi wreszcie pełna swoboda wyznawania własnej wiary oraz bujny rozwój życia religijnego. Tymczasem jednak ateizm zachodni również próbuje zetrzeć chrześcijaństwo z powierzchni ziemi. Do tego trudnego problemu nawiązał papież w czasie audiencji generalnej po wizycie w Republice Czeskiej, mówiąc, że wspólnoty środkowowschodniej Europy przeżywają teraz chwile trudne: „Na pozostałości po długiej zimie ateistycznego totalitaryzmu nakładają się szkodliwe skutki pewnej formy zachodniego sekularyzmu i konsumpcjonizmu”<sup>101</sup>. Dlatego zachęcał wszystkich, by wciąż na nowo otwierali się na moc zmartwychwstałego Pana, by w swoim społeczeństwie stawali się ewangelicznym zaczynem, angażując się zwłaszcza w działalność charytatywną oraz wychowawczą.

Podkreślił równocześnie, że tak bogate dziedzictwo chrześcijańskie, jakie ma na przykład naród chorwacki, może być wielkim bodźcem do refleksji dla wszystkich innych narodów kontynentu zwłaszcza nad koniecznością zachowania i ożywienia ich nieocenionego, wspólnego dziedzictwa wartości ludzkich i chrześcijańskich. Życzył zarazem, by ten „kraj, mocny swoją bogatą tradycją, mógł przyczynić się do tego, by Unia Europejska w pełni doceniła to bogactwo duchowe i kulturowe”<sup>102</sup>.

Przemawiając zaś do mieszkańców San Marino, papież podkreślił ich słuszną dumę z tego, co Duch Święty zdziałał w ciągu wieków w ich Kościele i wyraził im uznanie za wierność temu dziedzictwu<sup>103</sup>. Wskazał ponadto, że najlepszym sposobem na docenienie własnej spuścizny jest po prostu jej kultywowanie i wzbogacanie. A mieszkańcy San Marino wydają się wprost powołani do tego, by w jednym z najbardziej decydujących momentów historii swego kraju rozwijać właśnie to cenne dziedzictwo. W pewnym sensie stanowi to nawet ich misję, w której muszą się zmierzyć z głębokimi i szybkimi przemianami kulturowymi, społecznymi, ekonomicznymi oraz politycznymi. Przemiany te zapoczątkowały

---

<sup>101</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie audiencji generalnej po podróży do Republiki Czeskiej*, 30.09.2009 r., L'OR 11–12 (2009), s. 23–24.

<sup>102</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej na lotnisku w Zagrzebiu...*, s. 7.

<sup>103</sup> Por. Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. na stadionie w Serravalle...*, s. 15–17.

bowiem powstawanie nowych tendencji i bardzo zmieniły tak mentalność ludzi, jak i ich obyczaje oraz wrażliwość. W związku z tym pojawiło się też niemało trudności i przeszkód, których przyczyną są przede wszystkim hedonistyczne wzorce, załamujące umysły zwłaszcza młodych ludzi, czy niosące niebezpieczeństwo zniszczenia wszelkiej moralności. Zakradła się bowiem pokusa, aby uznać, że o prawdziwym bogactwie człowieka nie stanowi jego wiara, ale jego indywidualna i społeczna władza, jego inteligencja, jego kultura, a zwłaszcza jego zdolność manipulowania – naukową, techniczną i społeczną – rzeczywistością. Toteż wiarę i wartości chrześcijańskie zaczynają coraz częściej zastępować owe rzekome bogactwa, które – koniec końców – okazują się zawsze pozbawione jakiegokolwiek wartości, co więcej, okazują się też zupełnie niezdolne do respektowania tak wielkich wartości, jak prawda, dobro, piękno oraz sprawiedliwość, które przodkowie przez wieki utożsamiali z doświadczeniem wiary. Dodatkowo towarzyszy temu kryzys niemałej liczby rodzin, który pogłębia jeszcze powszechna słabość psychiczna i duchowa małżonków. Wielu wychowawców doświadcza także trudności w kontynuowaniu procesu wychowywania młodzieży, która boryka się z różnymi formami niepewności, a pierwsze miejsce wśród tych form zajmuje niepewność co do swego usytuowania w społeczeństwie, a zwłaszcza co do możliwości znalezienia pracy.

Jeżeli więc w niektórych krajach zachodniej Europy, czy takich jak Republika Czeska, katolicy znajdują się ponadto w mniejszości; to nie powinni mimo to zamilknąć, gdyż – jak zauważył papież – o tym, jaka będzie przyszłość, decydują zwykle twórcze mniejszości. A Kościół katolicki w Czechach wydaje się taką właśnie twórczą mniejszością, która dysponuje ogromnym dziedzictwem wartości, jakich nie da się zamknąć jedynie w czasie przeszłym, ponieważ wciąż należą do żywej i aktualnej rzeczywistości. Kościół musi więc uczestniczyć w debacie publicznej, walcząc o zgodne z prawdą pojmowanie wolności i pokoju, ponieważ tylko w ten sposób będzie mógł wnieść swój wkład w różne dziedziny życia społecznego. Niewątpliwie najważniejszą z nich winien być intelektualny dialog agnostyków i wierzących.

Jedni i drudzy potrzebują siebie nawzajem: bo agnostyk nie może zadowolić się tym, że nie wie, czy Bóg istnieje czy też nie, ale musi szukać odpowiedzi i uwzględnić wielkie dziedzictwo wiary; katolik z kolei nie może zadowalać się tylko tym, że wierzy, ale musi jeszcze bardziej poszukiwać Boga i w dialogu z innymi na nowo uczyć się Boga w głębszy sposób. To jest pierwsza płaszczyzna: wielki dialog intelektualny, etyczny i ludzki<sup>104</sup>.

---

<sup>104</sup> *Konferencja prasowa Benedykta XVI w samolocie w drodze do Republiki Czeskiej...*, s. 10.

Papież zachęcał też w sposób szczególny do współdziałania z niewierzącymi i za przykład takiej owocnej współpracy na rzecz dobra swego kraju dał opozycję złożoną zarówno z ludzi wierzących, jak i niewierzących, którzy pracowali wspólnie nad wyzwoleniem Czechosłowacji z komunistycznej dyktatury.

Mówiąc natomiast o zadaniach chrześcijan wszystkich wyznań w Europie<sup>105</sup>, przypomniał, że powinni oni dawać żywe świadectwo o Bogu, którego trudno niewierzącym odnaleźć. Winni zatem uwidaczniać Boga o ludzkim obliczu Jezusa Chrystusa, doprowadzając w ten sposób innych ludzi do źródeł, bez których moralność karłowacieje i traci swe punkty odniesienia. Papież zachęcał także, aby radować się z wielkości człowieka, który wcale nie jest nieudanym produktem ewolucji, lecz obrazem Boga. Tej właśnie, prawdziwej godności człowieka stworzonego na obraz Boga Kościół pragnie oddawać posługę. Nie wolno więc nigdy zapomnieć, że wykluczenie Boga, religii i cnót z życia publicznego, jakiego dokonał ateistyczny ekstremizm XX wieku, musi ostatecznie zrodzić okrojoną wizję człowieka i społeczeństwa, a zwłaszcza „zawężoną wizję osoby i jej przeznaczenia (CaVe, 29)”<sup>106</sup>, czyli doprowadzić do redukcji człowieczeństwa.

W obliczu tak wielkich wyzwań moralnych wszyscy wyznawcy Chrystusa winni ukazywać społeczeństwu podstawowe zasady etyczne. Najpierw jednak sami powinni wprowadzać je w życie, zapewniając w ten sposób etyczną spójność, bez której społeczeństwo nie może osiągnąć takich politycznych celów, jak powszechna sprawiedliwość, dobre współzycie społeczne, czy wreszcie pokój. Papież podkreślił, że mówiąc o chrześcijańskiej moralności, nie należy jednak postrzegać chrześcijaństwa jako jedynie zbioru zakazów, lecz widzieć również jego stronę pozytywną. Trzeba to dziś wyraźniej dostrzegać, ponieważ świadomość tego już niemal zanikła.

Kościół ma pozytywną wizję, zgodnie z którą mężczyzna i kobieta zostali stworzeni dla siebie; zgodnie z którą istnieje, by tak powiedzieć, swoista hierarchia miłości: seksualność, eros oraz agape. I tak, najpierw zostaje zawarte małżeństwo, będące uszczęśliwiającym związkiem mężczyzny i kobiety, następnie zaś powstaje rodzina, gwarantująca ciągłość pokoleń. Należy więc uznać fakt, iż mężczyzna i kobieta są dla siebie stworzeni, aby trwała ludzkość; i nie jest to tylko jakiś wymysł katolicyzmu, ale wiedzą o tym wszystkie kultury<sup>107</sup>.

Papież zapewnił równocześnie, że zdaje sobie sprawę z tego, jak chrześcijanom trudno jest dziś niestrudzenie bronić tej prawdy o człowieku. Dodawał

<sup>105</sup> Por. *Wywiad z Benedyktem XVI przed wyjazdem do Niemiec...*, s. 41–47.

<sup>106</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu z królową w Pałacu Holyroodhouse...*, s. 14.

<sup>107</sup> Tamże.

jednak otuchy i odwagi, przestrzegał przed poddawaniem się i zniechęcaniem. Uświadamiał, że zadaniem współczesnych chrześcijan jest wnoszenie – z Bożą pomocą – wkładu w budowę nowej Europy, tj. takiej Europy, którą określił jako realistyczną, ale nie cyniczną, jako bogatą w ideały, ale i wolną od naiwnych złudzeń, przede wszystkim zaś inspirowaną niezmienną i życiodajną prawdą Ewangelii. Zachęcał przy tym, by katolicy byli wszędzie obecni i aktywni w debacie publicznej, tak na poziomie krajowym, jak i europejskim, i aby w ten sposób skutecznie oddziaływali na kulturę, zgodnie z napomnieniem Chrystusa: Gdyby sól miała utracić smak, to stałaby się bezużyteczna i można by tylko wyrzucić ją i podeptać (por. Mt 5,13). Wyraził na koniec życzenie, by Pan czynił owocnym każdy ich wysiłek i pomagał im z jednej strony uznawać i nadawać właściwą wartość pozytywnym elementom obecnym w dzisiejszej cywilizacji, z drugiej natomiast – odważnie piętnować to, co stoi w sprzeczności z godnością człowieka<sup>108</sup>. Bo jednak w Europie pozostają wciąż takie miejsca, jak sanktuaria maryjne, gdzie ludzie i narody czerpią „moc z wysoka”, i ta moc pozwala im potem prowadzić prawe życie.

## PODSUMOWANIE

Z treści przemówień papieża Benedykta XVI wynika, że miał on Europie wiele do powiedzenia. Podobnie jak Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa*, przypominał często o jej chrześcijańskich korzeniach, o wartościach, jakimi chrześcijaństwo starało się przez wieki nasycać, czy przeświecić życie Europejczyków i w ten sposób kształtowało specyfikę tego kontynentu, którego cywilizacja promieniowała potem i określała charakter cywilizacji zachodniej na całym świecie. Podstawową wartością kulturową wniesioną do Europy przez chrześcijaństwo była wiara monoteistyczna – wiara w jednego, osobowego Boga, Boga transcendentnego, a zarazem bliskiego człowiekowi we wcielonym Synu Bożym Jezusie Chrystusie, wiara racjonalna, zgodna z rozumem i wewnętrznym instynktem religijnym człowieka, wiara, która stała się szybko źródłem inspiracji dla bogatej i wszechstronnej kultury europejskiej, szanującej godność człowieka i rodziny. Niektóre jej aspekty udało się tu przedstawić, takie jak np.: kultura słowa, pracy, muzyki czy dobroczynności. Ta wiara przyczyniła się walenie do ukształtowania chrześcijańskiej tożsamości poszczególnych narodów, jak i do tożsamości całego kontynentu, z której Europejczycy są tak dumni. Dlatego w obliczu wysiłków ideologicznych, by osłabić czy wręcz zniszczyć chrześcijańską tożsamość Europy, papież nalegał, aby suwerenność jej narodów była nadal respektowana, a próby

---

<sup>108</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim...*, s. 10.

całkowitego ich ujednoczenia i nadania im charakteru całkowicie ateistycznego zostały zaniechane.

Wyjątkowo cenne i trafne wydają się papieskie oceny współczesnej sytuacji Europy, czy jej problemów, zwłaszcza wskazania na ich źródła i podpowiedzi, jak je ewentualnie rozwiązywać. Benedykt XVI wielokrotnie przypominał bowiem światu, że u podstaw niemal wszystkich problemów dzisiejszego człowieka leży detronizacja Boga. I uważał, że jeżeli Europa nie postawi na pierwszym miejscu Boga, jeżeli nie pozwoli, aby Bóg znalazł się w centrum ludzkiego życia, to nie będzie mogła rozwiązać żadnego ludzkiego i społecznego problemu. Nie przyniesie też nikomu żadnego dobra budowa takiego społeczeństwa, w którym zabraknie poszanowania autentycznej godności stworzonego przecież na obraz Boży człowieka. Unia Europejska nie stanie się również ani rzeczywistym gwarantem państwa prawa, ani też skutecznym obrońcą wartości uniwersalnych, jeśli nie uzna, że z całą pewnością istnieje niezmienna i trwała natura ludzka, w której mają swe źródło prawa wspólne wszystkim ludziom.

Podobnie jak Jan Paweł II, tak i jego następcą na Stolicy Apostolskiej podkreślał, że Europa potrzebuje wiary chrześcijańskiej, aby mogła żywić nadzieję na jakąkolwiek lepszą przyszłość, aby mogła budować świat bardziej sprawiedliwy i bardziej godny człowieka i aby mogła przyczynić się do budowania pokoju na całym świecie. Chrześcijaństwo jest dla społeczeństwa prawdziwym dobrodziejstwem, gdyż „oczyszcza” rozum, aby dzięki temu mógł odkrywać obiektywne zasady moralne; formuje również ludzkie sumienia, buduje humanizm integralny oraz w imię Boga w ogóle troszczy się o człowieka. Toteż Benedykt XVI przestrzegał chrześcijan, że choćby nawet byli w mniejszości, to nie powinni ulegać zniechęceniu wobec przeciwności, jakie niosą współczesne ideologie, ale by próbowali stawać się – jeśli nawet mniejszością – to szczególnie kreatywną, która wywiera realny wpływ na rzeczywistość. Wskazywał też, że najlepszym sposobem dowartościowania dziedzictwa narodowego jest jego kultywowanie i wzbogacanie.

## BIBLIOGRAFIA

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele* (KDK), Poznań 2002.

Jan Paweł II

– *Encyklika „Redemptor hominis”* (RH) (1979).

– *Adhortacja „Ecclesia in Europa”* (EE) (2003).

– *Homilia w czasie Mszy św. na Le Bourget, „Insegnamenti di Giovanni Paolo II”, 3* (1980) 1, s. 1579–1592.



– *Homilia w czasie beatyfikacji apostoła środowisk pracowniczych*, „Insegnamenti di Giovanni Paolo II” 9 (1986) 2, s. 808–819.

Benedykt XVI

Benedykt XVI – kard. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tłum. S. Czerwik, Kielce 2005.

Ratzinger J., *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005.

– *Encyklika „Caritas in veritate”* (CaVe) (2009).

Przemówienia są dostępne na stronie internetowej Watykanu: <http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it.html> [dostęp: 10.03.2021] lub w polskim wydaniu „L’Osservatore Romano” [L’OR]. [Jeżeli nie ma przy przemówieniu odniesienia do L’OR, to autor korzystał z wyżej podanego adresu strony internetowej Watykanu. Można do wersji włoskiej lub innej dotrzeć, wpisując ww. adres, a potem kliknąć na „discorsi” i po dacie odszukać przemówienie].

– *Przemówienie na spotkaniu z prezydentem Włoch Carlo A. Ciampi i najwyższymi władzami włoskimi na Kwirynale*, 24.06.2005 r., L’OR 9 (2005), s. 37–39.

– *Wywiad z Benedyktem XVI przed wyjazdem do Niemiec*, 5.08.2006 r., L’OR 11 (2006), s. 41–47.

– *Wykład na uniwersytecie w Ratyźbonie*, 12.09.2006 r., L’OR 11 (2006), s. 25–29.

– *Przemówienie w czasie wizyty na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim*, 3.11.2006 r., L’OR 1 (2007), s. 21–23.

– *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego*, 8.01.2007 r., L’OR 4 (2007), s. 51–54.

– *Przemówienie do delegacji wydziału teologii uniwersytetu w Tybindze*, 21.03.2007 r., L’OR 6 (2007), s. 31–32.

– *Przemówienie do uczestników kongresu zorganizowanego przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE)*, 24.03.2007 r., L’OR 6 (2007), s. 34–35.

– *Przemówienie do uczestników spotkania rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich*, 23.06.2007 r.

– *Przemówienie na spotkaniu ze światem polityki w Wiedniu*, 7.09.2007 r., L’OR 10–11 (2007), s. 16–19.

– *Przemówienie na spotkaniu z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej*, 21.12.2007 r., L’OR 2 (2008), s. 12–15.

– *Przemówienie na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym*, 7.01.2008 r., L’OR 2 (2008), s. 32–35.

– *Przemówienie przygotowane do wygłoszenia na uniwersytecie rzymskim La Sapienza w dniu 17.01.2008 r.*, L’OR 3 (2008), s. 12–16.

– *Katecheza w czasie audiencji generalnej, Roman pieśniarz, Aula Pawła VI*, 21.05.2008 r., L’OR 7–8 (2008), s. 31–33.

– *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch*, 29.05.2008 r., L’OR 7–8 (2008), s. 12–14.

– *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim*, 12.09.2008 r., L’OR

- 10–11 (2008), s. 9–11.
- *Przemówienie do przedstawicieli świata kultury w Kolegium Bernardynów w Paryżu*, 12.09.2008 r., L'OR 10–11 (2008), s. 12–16.
  - *Konferencja prasowa Benedykta XVI w samolocie w drodze do Republiki Czeskiej*, 26.09.2009 r., L'OR 11–12 (2009), s. 10–11.
  - *Przemówienie na spotkaniu z władzami politycznymi i administracyjnymi Republiki Czeskiej oraz z korpusem dyplomatycznym*, 26.09.2009 r., L'OR 11–12 (2009), s. 13–14.
  - *Przemówienie w czasie audiencji generalnej po podróży do Republiki Czeskiej*, 30.09.2009 r., L'OR 11–12 (2009), s. 23–24.
  - *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego*, 8.01.2009 r., L'OR 2 (2009), s. 4–8.
  - *Przemówienie na spotkaniu z artystami*, Kaplica Sykstyńska, 21.11.2009 r.
  - *Przemówienie po koncercie wykonanym w 60-lecie prawa konstytucyjnego RFN i 20-lecie upadku muru berlińskiego*, 4.12.2009 r.
  - *Przemówienie do członków Biura Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy*, 8.09.2010 r., L'OR 10 (2010), s. 28.
  - *Przemówienie na spotkaniu z królową w Pałacu Holyroodhouse*, 16.09.2010 r., L'OR 10 (2010), s. 14–15.
  - *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami różnych grup społecznych w Westminster Hall w Londynie*, 17.09.2010 r., L'OR 11 (2010), s. 26–27.
  - *Homilia na placu Obradoiro z okazji Jubileuszowego Roku św. Jakuba*, 6.11.2010 r., L'OR 12 (2010), s. 27–29.
  - *Przemówienie do przedstawicieli Krajowego Stowarzyszenia Gmin Włoskich*, 12.03.2011 r., L'OR 5 (2011), s. 1819.
  - *Papieskie przesłanie wideo z okazji inauguracji Dziedzińca Pogan w Paryżu*, 25.03.2011 r., L'OR 5 (2011), s. 10–11.
  - *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej na lotnisku w Zagrzebiu*, 4.06.2011 r., L'OR 7 (2011), s. 7.
  - *Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa chorwackiego w Teatrze Narodowym*, 4.06.2011 r., L'OR 7 (2011), s. 8–9.
  - *Katecheza w czasie audiencji generalnej*, 15.06.2011 r., L'OR 8–9 (2011), s. 42–45.
  - *Homilia podczas Mszy św. na stadionie w Serravalle*, 19.06.2011 r., L'OR 8–9 (2011), s. 15–17.

#### Literatura pomocnicza

- Bokwa I., *Zmagania o tożsamość i chrześcijańskiego ducha Europy. Refleksje na kanwie myśli Kardynała Josepha Ratzingera/ Benedykta XVI o historii i przyszłości naszego kontynentu*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 12 (2017), s. 211–231.
- Hesemann M., *Benedykt XVI i jego wizja Europy. Każdy chrześcijanin powinien wnieść swój osobisty wkład w przyszłość Starego Kontynentu*, tłum. A. Meetschen, Niedziela 12.04.2020, <https://naszdzienik.pl/> [dostęp: 6.03.2021].

- Irek W., *Europa, w której jesteśmy i ku której zmierzamy: Benedykta XVI myśl o Europie*, „Studia Salvatoriana Polonica” 1 (2007), s. 39–59, także na <https://bazhum.muzhp.pl> [dostęp: 6.03.2021].
- Kulisz J., *Kościół w służbie Unii Europejskiej*, „Studia Bobolanum” 31 (2020) 1, s. 5–28.
- Niemira A., *Od dyktatury relatywizmu do etyki wiary – Benedykta XVI propozycja etyczna dla Europy*, „Teologia i Człowiek” 10 (2007), s. 9–23.
- Nowakowski P., *Joseph Ratzinger. Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa 2005.
- Przeciszewski M., *Tomasik Krzysztof, 15 lat obecności Polski w UE: Myśl Benedykta XVI i Franciszka*, 1.05.2019, <https://www.ekai.pl/> [dostęp: 6.03.2021].
- Rojek K., *Kultura europejska w stanie kryzysu: diagnoza Josepha Ratzingera*, „Studia Gilsoniana” July–September 2017, s. 489–496.
- Samulnik T., *Biblijne i systematyczne źródła teologii muzyki Josepha Ratzingera/ Benedykta XVI*, „Pro Musica Sacra” 16 (2018), s. 131–133.
- Szczypiński O., *Chrześcijaństwo jako źródło kultury europejskiej w myśli Josepha Ratzingera*, w: *Człowiek z perspektywy religii, rodziny i szkoły*, red. H. Czachowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2013, s. 101–119, <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/5421> [dostęp: 6.03.2021].
- Szymik J., *Od bezbożności do pobożności: Benedykta XVI teo-logiczny projekt dla Europy*, „Studia Gnesnensia” 32 (2018), s. 5–24.
- Warzeszak J., *Uniwersalno-teologiczny wymiar muzyki i śpiewu w ujęciu Benedykta XVI*, „Pro Musica Sacra” 18 (2020), s. 65–116.
- Warzeszak J., *Polifonia nauk w ujęciu Benedykta XVI*, „Studia Bobolanum” 1 (2021), 43–70.
- Warzeszak J., *Benedykta XVI wizja uniwersytetu*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 28 (2021) [w druku].

**Słowa kluczowe:** wiara w Boga, europejskie korzenie, kultura chrześcijańska, jedność, etyka, ideologie

## CHRISTIAN ROOTS OF EUROPE IN THE TEACHINGS OF BENEDICT XVI

### Summary

The author of the article tried to show – based on the speeches of Benedict XVI to Europeans – what the Christianity, especially the Catholic Church, has brought to the European civilization. Well, the Christianity brought the monotheistic religion – the revealed faith in God in the Trinity of Persons. It cleansed of polytheism and idolatry; it brought rational religion and freed from irrational myths and superstitions; it brought a culture

of word, and, over the centuries, it eliminated illiteracy; it introduced the ethos of work, musical culture and a number of its other kinds, the works of charity. It shaped the identity of nations and the identity of Europe. The author also presents the Pope's assessment of the contemporary political, social and ideological situation in Europe. He pointed out that the union of Europe ensures peace on the continent and in the world, as well as economic and civilization development. This union is to lead, according to the original assumptions, to unity, not to uniformity; wholesome secularism must respect the autonomy of the Church. The respect of universal and Christian values is the base of a successful future. Christianity serves "purification of the reason", contributes to the formation of conscience and an integral humanism. Worshiping God means caring for man.

**Keywords:** Faith of God, european roots, christian culture, identity, unity, ethics, ideologies